PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok XI Nr 1 (985) Warszawa, poniedziałek 3 stycznia 1955 r. Cena 50 gr.

Następny numer „Przeglądu Sportowego" ukaże się w piątek 7 stycznia 1955 r.

Bokserzy
rozpoczynają przygotowania do mistrzostw Europy
Kto z tej kadry wystąpi w Berlinie?

Sekcja boksu GKKF na wniosek Rady Trenerów powołała kadrę narodową, która rozpocznie przygotowania do zbliżających się Mistrzostw Europy w boksie.

musza: Kukier (CWKS) Lietke (Bud. Poznań), Kunc (Kol. Bydg.).

kogucia: Stefaniuk (Sp. Bielsko), Kaszuba (CWKS), Kasperczak (Gwardia Wrocław), Brychlik (Górn. St-gród).

piórkowa: Obala (Wł. Kalisz), Rozpierski (Gw. W-wa), Wilk (CWKS), Boczarski (Sp. Kraków).

lekka: Niedźwiedzki (CWKS), Milewski (Kol. Gdańsk), Walczak (Kol. Bydg.), Kaczmarek (Bud. Pozn.).

lekkopółśrednia: Ponanta (Gw. W-wa), Chmielecki (Gw. Przemyśl), Łukomski (Bud. W-wa), Mrówka (Zryw Wrocław).

półśrednia: Drogosz (CWKS), Rojewski (AZS W-wa), Jaworowicz (Wł. Kalisz), Zb. Nowak (CWKS).

lekkośrednia: Pietrzykowski (Sp. Bielsko), Żmijewski (Gw. Wrocław), Karpiński (Bud. W-wa), Walasek (Górn. St-gród.)

średnia: Dampc (CWKS), Łukasiewicz (Stal Wrocław), Kwiatkowski (Gw. Łódź), Planutis (Kol. Bydg.), Leiss (Sp. Grudziądz), Polleks (Gw. Gdańsk).

półciężka: Wojciechowski (Stal Łabędy).

ciężka: Węgrzyniak (CWKS), Pietroń (Stal Czechowice), Mańka (Bud. W-wa), Ordański (CWKS).

Kadra narodowa może być w najbliższym czasie uzupełniona.

I liga bokserska

Gwardia Gdańsk — Sparta Bielsko 12:8.

Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Szczecin 13:7.

TABELA

1.	CWKS	16:0	127:33
2.	Kolejarz Gd.	10:6	84:76
3.	Gwardia Kr.	10:8	80:98
4.	Kolejarz Szcz.	9:7	76:82
5.	Gwardia Gd.	8:10	88:92
6.	Gwardia W-wa	6:12	84:94
7.	Sparta Bielsko	6:10	73:85
8.	Włókniarz Łódź	3:15	64:116

Śliwa remisuje z Bolesławskim
Pięć nierozstrzygniętych w meczu Warszawa - Mińsk

W niedzielę spotkali się w drugim meczu szachiści Mińska i Warszawy. Polacy grali tym razem z lepszym powodzeniem, albowiem z sześciu zakończonych partii — pięć zakończyło się wynikiem remisowym. Na kolejnych szachownicach grali: Śliwa (czarnymi) z Bolesławskim, Gromek z Wieriesowem, Witkowski z Suetinem, Tarnowski z Sokolskim i Gawlikowski z Sajginem. Branicki odłożył partię z Goldenowem w końcówce wieżowej z pionem mniej, a mistrzyni Polski — Hołuj przegrała ze Zworykiną.

Dokończenie odłożonej partii Branicki — Goldenow nastąpi w poniedziałek o godz. 16.00.

*

W czwartek 30 bm. dogrywano odłożoną partię meczu szachowego Mińsk — Warszawa między arcymistrzem Bolesławskim i mistrzem Śliwą. Po 54 posunięciach Śliwa uznał się za pokonanego w sytuacji, w której groziło nieuchronne zdobycie hetmana przez Bolesławskiego.

Tak więc Mińsk wygrał ostatecznie pierwszy mecz 6,5:0,5.

Sezon zimowy 1955 r. otwarty

Jakub Węgrzynkiewicz pokonał wielkich rywali
wygrywając noworoczny konkurs skoków na dużej Krokwi w Zakopanem

Basia Jankowska, w czasie popisowej jazdy na otwarciu sezonu zimowego na Torwarze. Foto CAF — Dąbrowiecki

ZAKOPANE 1.1 (tel. wł.). W sobotę w Zakopanem na stadionie pod Krokwią nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu zimowego. Uroczystość odbyła się w uroczym, zimowym krajobrazie. Kilka stopni mrozu, piękny śnieg, ulubione smreki na Krokwi wraz z barwnymi flagami zrzeszeń i tłumami widzów złożyły się na oprawę uroczystości.

Po złożeniu raportu przez przewodniczącego Sekcji Narciarstwa GKKF, Malczewskiego, do zebranych zawodników zakopiańskich zrzeszeń oraz publiczności przemówił przewodniczący GKKF, poseł Włodzimierz Reczek. Po ogłoszeniu przez przewodniczącego Reczka sezonu zimowego za otwarty, przy dźwiękach hymnu młodzieżowego wciągnięta została na maszt flaga o barwach narodowych. Uroczystość zakończyła się defiladą zawodników, po czym na szczycie rozbiegu dużej Krokwi ukazała się znajoma sylwetka zasłużonego mistrza sportu, Staszka Marusarza, który rozpoczynał serię skoków próbnych przed właściwym konkursem...

Noworoczne konkursy skoków na dużej Krokwi należące do tradycyjnych imprez na początek sezonu mają co rok inny charakter i inny przebieg.

Konkursy noworoczne są niemal zawsze debiutem czołówki na dużych skoczniach, lecz nie zawsze debiut ten wypadał zadowalająco. Nie zawsze oglądaliśmy startujących w wysokiej formie, nie zawsze satysfakcją było omawianie poziomu tego konkursu. **Tym razem było inaczej. Noworoczny otwarty konkurs skoków na dużej Krokwi mógł zadowolić najwybredniejszych.** Mimo że na starcie nie stanęli skoczkowie węgierscy, emocja pojedynku między elitą naszych skoczków nic nie straciła na sile, a że walka ta obok zaciętości nosiła również znamiona dobrej klasy, słowa pochwały dla autorów noworocznego widowiska są w pełni zasłużone.

Trzeba tu również dodać, że 20 skoczków, którzy startowali w konkursie, niemal debiutowało w tym sezonie na dużej Krokwi. Każdy z nich oddał poprzedniego dnia zaledwie po 3 treningowe skoki i po jednym próbnym przed właściwym konkursem: wyszła tu jednak najlepiej na wierzch celowość wczesnego treningu na małych i średnich skoczniach, wyszły skutki właściwego, stopniowego przygotowywania zawodników do poważnego startu. To wszystko sprawiło, że już w pierwszym konkursie na dużej Krokwi czołówka nasza zademonstrowała tak dobrą formę.

BRAWO MARUSARZ!

Konkurs zakończył się zasłużonym zwycięstwem Węgrzynkiewicza przed Danielem Gąsienicą i mistrzem Polski Wieczorkiem, ale choć w oficjalnych komunikatach ani słowa nie było o Marusarzu — **od niego jednak** zacząć trzeba opis tej **konkurencji. Popularny „Dziadek" nie startował wprawdzie w konkursie, oddał jednak cztery skoki, które wzbudziły powszechny zachwyt. Krokiew odmładza chyba Marusarza i to o dobre 20 lat. W sobotę oddał on znów skoki, które stylem i długościami nie miały sobie równych w konkursie.** Na doze przygotowanej skoczni Mabarz pozwolił sobie wprawrusna większy od pozostałych dzie ale też długości 69, 73, rozbie m koronujące skoki 74 i 7 niemal w każdej fabezbłędny najlepiej chyba o zie. mów użonego mistrza. formie za

SKOKIEM LEPIEJ

Z KAŻDY ... ież należy

Z zadowol na tle mistrzowswierdzić, Marusarza czołówka skich skoków konkursie nie wyskaczących iej blado. Niemal padła bynajm wszyscy zademonstrowali dobry najazd, wybicie, pewny lot i niemniej pewne lądowanie, niemal u wszystkich było widać w locie pracę nad wyrobieniem sylwetki i efektownym stylem. Najpowszechniejszym błędem było nierówne i zbyt szerokie prowadzenie desek oraz niezbyt jeszcze wypracowana druga faza lotu. Błędy te są chyba jednak wybaczalne przy pierwszych skokach po przejściu z małej skoczni na dużą.

Widzieliśmy zresztą poprawę z każdym niemal skokiem. O ile przy pierwszej serii próbnej wad było jeszcze sporo, to w pierwszej serii punktowanej przeciętna stylu była już wyższa, a w drugiej jeszcze lepsza, przeciętnie o 1 pkt wyższa od serii poprzedniej. Tak było w przypadku Węgrzynkiewicza, Daniela Gąsienicy, Kowalskiego, Wieczorka, Sieczki, Przybyły, Daniela Krzeptowskiego i innych.

Ta poprawa stylu naszej czołówki zwiększająca się niemal z każdym skokiem pozwala spodziewać się w tym sezonie naprawdę wysokiego poziomu najlepszych skocz

Dokończenie na str. 3

Takiej formy i to już w grudniu nie miałem nigdy — oświadczył Ciapiak (na zdjęciu) przedstawicielowi „Przeglądu Sportowego". Foto CAF — St. Wdowiński

Dobry humor na początku sezonu wróży dobrą formę i dobre wyniki jego właścicielkom: M. Bukowej, Z. Krzeptowskiej i H. Marusarzównie, które 29.12. 1954 r. wyjechały na międzynarodowe zawody do Szwajcarii, Francji i Włoch. Foto CAF — Werner

Jugosłowianin Mihalic zwycięża w Biegu Sylwestrowym w Sao Paulo

SAO PAULO 2.1 (obsł wł.). Jak co roku, wielu czołowych biegaczy świata startowało w tradycyjnym Biegu Sylwestrowym ulicami Sao Paulo. Wśród ok. 300 zawodników, którzy rozpoczęli bieg na krótko przed północą 31 grudnia, aby ukończyć go już w Nowym Roku — zabrakło zeszłorocznego zwycięzcy Emila Zatopka, któremu władze brazylijskie odmówiły wizy wjazdowej.

Bieg prowadził ulicami miasta, zasypanymi konfetti i starymi kartkami z kalendarza, wśród gęstych szpalerów widzów, żegnających hucznie stary rok.

Na trasie 7300 m pierwsze miejsce zajął Jugosłowianin Mihalic, który dwa lata temu wpisał się również na listę zwycięzców. Uzyskał on czas 21.51 min., wyprzedzając Brazylijczyka Freire 22.27,3, Belga van de Wattyne 22.30,5, Chilijczyka Correra 22.32,2 i Niemca Laufera 22.35,3.

Gorący moment pod bramką Szwedów podczas drugiego meczu z reprezentacją CSR w Pradze (3:7). Klęczy bramkarz J. Johansson (Sz), obok W. Bubnik (CSR), a za nimi Carlsson (Sz). Foto CTK

W drugim meczu hokeiści Warszawy pokonani 8:4 (2:0, 3:2, 3:2)

CHOMUTOV 2.1 (tel. wł.). Banik — Warszawa 8:4 (2:0, 3:2, 3:2). Bramki zdobyli: Seiler — 3, J. Kluc — 2, Cserny, M. Kluc i Cimerman dla Banika oraz Kurek, Jeżak, Czech i Lewacki dla Warszawy. Sędziowali Davidek (CSR) i Zarzycki (Polska). Widzów 10.000.

Warszawa: Kocząb (od II tercji Hampel), Chodakowski, Olczyk, Bromowicz, Więcek, Janiczko, Nowak, Kurek, Jeżak, Czech, Wróbel I (od II tercji Olszewski), Lewacki, Csorich, Gosztyła.

Banik Chomutov: Straka (Pasek), Jancuska, Kolarz, Knotek, Hronik, Klima, Motl, Mojzisz (Byszycki), J. Kluc, M. Kluc, Cimerman, Kamisz, Seiler, Cserny.

Już w 4 min. pierwszej tercji straciliśmy bramkę. Padła ona ze strzału J. Kluca. Kocząb nie był przy niej bez winy. Powoli gra się wyrównuje, ale w 17 min. J. Kluc strzela drugą bramkę. W chwilę potem notujemy nieprawidłowy bodiczek na Csorichu, po którym sprawca idzie na 2 minuty za bandę, a naszym zawodnikiem zajmuje się lekarz. (Kontuzja jest jednak niegroźna).

W drugiej tercji Hampel zmienia Kocząba. Pierwsze minuty przynoszą obustronne groźne sytuacje. W 6 min. piękny wyjazd Janiczki kończy się strzałem w bramkarza. Jeszcze dwukrotnie podrywamy się z naszych miejsc w gorących sytuacjach pod bramką Banika, aż wreszcie w 10 min. Kurek celną dobitką zmienia wynik na 2:1. W dwie minuty później zostaje wykluczony za bandę Olczyk. W tym czasie udaje się Czechosłowakom zdobyć dwie bramki, których strzelcem jest jeden z najlepszych zawodników na lodowisku — Seiler.

Po wznowieniu gry następuje szybka akcja Bromowicz — Czech — Jeżak i ten ostatni zmienia wynik na 4:2. Zaraz po tym Gosztyła pudłuje w dobrej sytuacji. Przeważamy do końca tej tercji, ale nieuwaga skrzydłowych kosztuje nas na sekundę przed końcem utratą piątej bramki, której zdobywcą jest Cserny.

W trzeciej tercji nasi zawodnicy czynią dużo zamieszania pod bramką przeciwnika. W 3 min. Czech przytomnie dobija i jest 5:3. Mimo dobrej gry naszego zespołu, błędną nadzieję na poprawienie wyniku. Hampel, który poprzednio obronił sporo ostrych strzałów, puszcza w 5 i 6 minucie dwie łatwe bramki (M. Kluc i Cimerman).

Na minutę przed połową ostatniej tercji Chodakowski wdaje się w nieporozumienie z obu Klucami. Cała trójka wędruje za bandę, a w chwilę potem na ławkę kar dochodzi i Bromowicz. Obie drużyny grają w trójkę. Wtedy to w ostatniej tercji Chodakowski wdaje się udaje się Seilerowi strzelić ósmą bramkę.

Końcowe 10 minut gry przynosi zespołowi Warszawy wyraźną przewagę. Wszyscy grają bardzo ambitnie i raz po raz zagrażają ...nika, lecz dopiero bramce przeciwnika strzela czwartą bramkę w 16 min. Le...

...any na terenie CSR

Drugi rozwątpliwie jednym z mecz był takie widzieliśmy w najlepszych u reprezentacji Wartym sezonowście przegrana mószawy. O siebie, ale bardzo ważwi sama tawa drużyny, zdecydona jest za niż w dniu wczorajwanie liczas meczu w Kladnie szym Chomutov był zespołem lepBanik ygrał zasłużenie. Ale gdyszym bramkarze bronili pewniej, by n bramkowa mogłaby być różnica.

Drużyna Warszawy rozegra na nie CSR jeszcze dwa spotkania. dniu 4 bm. przeciwnikiem jej dzie Dynamo Pardubice, a w dniu 6 bm. — Tatran Prostiejov. ostatni mecz rozegrany zostanie w Ołomuńcu. 7 stycznia reprezentanci wyruszą z powrotem do kraju.

St. Rzeszot

8 pionków białych i tyleż czarnych. Po jednej filiżance herbaty i po jednej popielniczce. Zdawałoby się równe szanse. A jednak Śliwa musiał uznać w tym pojedynku wyższość arcymistrza Bolesławskiego, z którym przegrał podczas pierwszego spotkania szachistów Mińska i Warszawy. Foto CAF — Dąbrowiecki

Narciarze polscy obchodzili Sylwestra w expressie Wiedeń–Zurych
Stefan Dziedzic telefonuje z Interlaken

INTERLAKEN 2.1 (tel. wł.). Twierdzenie, że do Interlaken przenieśliśmy się z Zakopanego jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej — byłoby grubą przesadą. Z Zakopanego wyjechaliśmy 29 grudnia 1954 r., a do Szwajcarii przyjechaliśmy 1 stycznia 1955 r., możemy więc śmiało powiedzieć: wyjechaliśmy z kraju w ubiegłym roku...

Mimo to podróż była bardzo wygodna. Z Warszawy do Wiednia jechaliśmy 16 godzin, w Wiedniu mieliśmy dość czasu, żeby przejechać taksówkami z dworca Wschodniego na Zachodni i wsiąść do wagonu sypialnego z napisem „Wien-Zuerich". Sylwestra obchodziliśmy w pociągu, na ziemi austriackiej, ale już w królestwie gór w drodze z Semmeringu do Tyrolu. Nie mogliśmy się tej 12 w nocy doczekać, więc postanowiliśmy wyjątkowo złożyć sobie życzenia noworoczne o godzinę wcześniej. Wypiliśmy po szklaneczce wina, zaśpiewaliśmy kilka naszych ulubionych piosenek i położyliśmy się spać.

RANEK ZASTAŁ NAS W SZWAJCARII

Obudziliśmy się już w Szwajcarii. Nie można było naszych dziewcząt i chłopców oderwać od okien, za którymi przesuwał się chyba najbardziej malowniczy krajobraz, jaki można sobie wyobrazić. Góry, tunele, wioski, przypominające trochę ilustracje do bajek Grimma. Ojczyzna Wilhelma Tella zaprezentowała się nam od razu z jak najlepszej strony.

Do Zurychu przyjechaliśmy w pierwszy dzień Nowego Roku o godzinie 13. Na dworcu oczekiwał nas przedstawiciel naszego poselstwa, który towarzyszył nam w drodze z Zurychu do Berna. Tu przesiedliśmy się do innego pociągu elektrycznego, który zawiózł nas do Interlaken — przepięknej miejscowości położonej nad lazurowym jeziorem u stóp legendarnej Jungfrau, jednego z najwyższych szczytów szwajcarskich, którego ośnieżone wierzchołki mieniły się purpurowym odblaskiem zachodzącego słońca.

DZIELIMY SIĘ NA DWIE GRUPY

Tu, w Interlaken pozostaliśmy do niedzieli wieczór, ponieważ w Grindelwaldzie i Wengen, które były właściwymi celami podróży naszych zawodniczek i zawodników, panował tak ozy-

Dokończenie na str. 3

Piłka nożna za granicą

BUDAPESZT 2.1. (tel. wł.). 31 grudnia rozegrano ostatnią rundę węgierskiej ligi piłkarskiej. Wszystkie spotkania były bardzo interesujące i zacięte. Szczególnie ambitnie walczyły drużyny zagrożone spadkiem. Ostatecznie z ligą pożegnała się drużyna metalowców Vasas ze Stalinvaros i zespół akademicki Haladas ze Szegedu.

Wyniki: Honved — Diosgyöri Vasas 6:1, Salgotariani Banyas — Vasas 3:1, Szombathelyi Lokomitiv — Dorogi Banyas 1:1, Dozsa — Szegedi Haladas 3:1, Györi Vasas — Csepeli Vasas 4:2.

Dwie przodujące w lidze drużyny Honved i Vörös Lobogo rozegrają w początkach stycznia zaległe spotkania. Honved prowadzi obecnie 6 pkt. i ma jeszcze dwa mecze. Vörös Lobogo natomiast trzy spotkania. Teoretycznie ma wciąż szanse obronienia mistrzowskiego tytułu.

BERLIN. W meczu między reprezentacjami Berlina zach. i sektora demokratycznego uzyskano wynik 3:3 (1:1). Spotkanie oglądało ok. 40 tys. widzów.

KALKUTA. W czwórmeczu państw azjatyckich o puchar Colombo, pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Indii, zwyciężając w finale Pakistan 3:1 (1:0).

AMSTERDAM. Wiedeńska Austria przegrała w Amsterdamie z reprezentacją Holandii 0:4 (0:1). Kilka dni przedtem Austria wygrała w Reims z belgradzkim Partyzantem 5:3.

PARYŻ. Jugosłowiański Partyzant pokonał w Paryżu miejscowy Racing Club 1:0.

HELSINKI. Fiński Związek Piłkarski postanowił, że Finlandia nie weźmie udziału w przyszłym olimpijskim turnieju piłkarskim.

BUDAPESZT. Podobnie jak w latach ubiegłych reprezentacja Węgier ma najlepszy bilans spotkań międzynarodowych w tym sezonie. Węgrzy rozegrali w tym roku 14 meczów, z których 12 wygrali, 1 zremisowali i jeden przegrali.

W sezonie 1954 56 państw rozegrało ogółem 133 mecze międzypaństwowe (w 1952 — 84, w 1953 — 112). W meczach tych strzelono ogółem 558 bramek. A więc przeciętna na jeden mecz jest wysoka, wynosi bowiem 4,2 bramki. Statystyka ta obejmuje tylko spotkania drużyn A.

LONDYN. Zgodnie ze starą tradycją — w okresie świąt angielskie drużyny ligowe rozegrały po dwa mecze (mecz i rewanż) z tymi samymi przeciwnikami. Wielką niespodzianką rundy świątecznej były dwie porażki przodownika tabeli Wolverhamptonu z Evertonem 1:3 i 2:3. Leader stracił w ten sposób pierwsze miejsce w tabeli na rzecz Sunderlandu, który po dwóch remisach po 1:1 z Huddersfield wyszedł na czoło (30 pkt.) jednym punktem przed Wolverhampton. 29 pkt. ma również Charlton Athletic. Arsenal w dwóch meczach z Chelsea wygrał 1:0 i zremisował 1:1.

BERLIN. W mistrzostwach piłkarskich NRD prowadzi nadal obrońca tytułu Turbine Erfurt przed Dynamo Berlin, Aktivist Brieske Ost, Lokomotiv Lipsk, Vorwaerts Berlin i Einheit Drezno.

Międzynarodowa Federacja Siatkówki zatwierdza polskie propozycje w sprawie przepisów gry

(Korespondencja własna z Paryża)

W DNIACH 18 i 19 grudnia odbyło się w siedzibie Międzynarodowej Federacji Siatkówki w Paryżu — zebranie Rady Administracyjnej (Prezydium Federacji) i Komisji Przepisów Gry. Podczas obrad FIVB załatwiono szereg ważnych spraw. Zanim jednak do nich przejdziemy, zatrzymajmy się chwilę nad opisaniem atmosfery, jaka panowała w ostatnich dniach we Francji. Obrady i pobyt polskiej delegacji w Paryżu przypadły na gorące, pełne podniecenia dni, jakie przeżywał Paryż i cała Francja w związku z odbywającą się debatą w Zgromadzeniu Narodowym nad ratyfikacją układów paryskich.

Największe zainteresowanie wywołała naturalnie sprawa ratyfikacji układów odnośnie remilitaryzacji Niemiec. Wniesienie tej sprawy przez Rząd na forum Zgromadzenia Narodowego wywołało falę oburzenia i protestów w całej Francji. Większość ludzi, których spotkaliśmy, byli przeciwni remilitaryzacji Niemiec. Nastrój ten wyczuwało się w Paryżu na każdym kroku.

Wyrazem nastrojów mieszkańców Paryża była wielka serdeczność, z jaką na każdym kroku spotykaliśmy się, jak również entuzjazm z jakim powitano występy sportowców Związku Radzieckiego, Polski i Węgier w wielkiej sali Coubertin na uroczystościach z okazji 20-lecia istnienia FSGT. Popisy świetnych gimnastyków radzieckich z mistrzem Olimpiady Czukarinem na czele przerodziły się w manifestację sympatii, jaką ma lud Francji dla Związku Radzieckiego. Defilujących na pożegnanie gimnastyków radzieckich żegnano hucznymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami.

Wróćmy na salę obrad FIVB.

Jednym z zasadniczych problemów omawianych na zebraniu było włączenie siatkówki do programu Igrzysk Olimpijskich. **Postanowiono jednogłośnie, aby wszystkie Federacje (członkowie FIVB) wystąpiły do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z wnioskiem uwzględnienia siatkówki w programie Olimpiady roku 1960.**

W czasie obrad ustalono szczegóły regulaminowe mistrzostw Europy, jakie odbędą się w dniach 15—26 czerwca 1955 roku w Bukareszcie. Postanowiono, że eliminacje odbędą się, zależnie od ilości uczestników, w 2—4 grupach, przy tym rozstawione zostaną 4 pierwsze drużyny z ostatnich mistrzostw świata. Obsadę sędziowską wyznaczać będzie 5-osobowa komisja międzynarodowa.

Na pięć dni przed mistrzostwami odbędzie się kurs unifikacyjny sędziów przewidzianych do sędziowania spotkań mistrzowskich.

Dla zapewnienia wysokiego poziomu sędziowania spotkań finałowych wyznaczono 5 najlepszych sędziów Europy (po jednym — z ZSRR, Rumunii, Węgier, CSR i Francji), którzy poprowadzą jednocześnie wykłady na kursie i końcowe egzaminy.

Częste nieporozumienia w spotkaniach międzynarodowych, wynikające z sędziowania meczów przez sędziów zainteresowanych drużyn — zmusiły FIVB do zalecenia zapraszania na tego rodzaju spotkania sędziów neutralnych, bądź to za pośrednictwem Biura FIVB, bądź bezpośrednio.

Rada Administracyjna zatwierdziła wnioski Komisji Arbitrażowej odnośnie mianowania nowych sędziów międzynarodowych i kandydatów na sędziów międzynarodowych. **Z sędziów polskich zasłużony działacz kultury fizycznej R. Wirszyłło, został mianowany sędzią międzynarodowym, a sędziowie Menel, Staniszewski, Krotkiewski — kandydatami.**

Równie ważne, a mające bezpośredni wpływ na rozwój siatkówki, były obrady Komisji Przepisów Gry, której przewodnictwo posiada Polska (trener mgr Z. Kraus).

W czasie obrad rozważano propozycje zmian przepisów opracowane przez Sekcje Piłki Siatkowej Związku Radzieckiego, Polski, CSR, Urugwaju, Jugosławii i Belgii. **Propozycje polskie starannie opracowane i głęboko przemyślane były najobszerniejsze i zostały prawie w całości, tak przez Komisję Przepisów Gry, jak i Radę Administracyjną, przyjęte.**

Biuro Federacji złożyło podziękowanie Sekcjom Siatkówki Polski i Związku Radzieckiego za duży wkład pracy nad przepracowaniem zmian przepisów gry. Uchwalone zmiany przepisów wymagają jeszcze formalnego zatwierdzenia przez Kongres FIVB w roku 1955 — zanim zostaną wprowadzone w życie.

Najważniejsze z omawianych zmian — to sprawa bloku, zmian zawodników, przerw w grze i obowiązków sędziego pomocniczego i sekretarza (ściśle określenie i rozszerzenie uprawnień sędziego pomocniczego), oraz ustalenie międzynarodowego protokółu zawodów.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Administracyjnej FIVB delegaci polscy zaprosili wszystkie zrzeszone w FIVB federacje do udziału w II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży, jakie odbędą się w r. 1955 w Warszawie z okazji V Festiwalu Młodzieży.

Większość delegatów zadeklarowała, już podczas zebrania, chęć udziału w Festiwalu — wykazując wielkie zainteresowanie odbudową Warszawy, rozbudową przemysłu i przemian, jakie w Polsce nastąpiły.

Tadeusz Brzósko
Wiceprzewodniczący FIVB

W holenderskiej drużynie hokejowej HHYC-Haga, która ostatnio gościła w Polsce grało dwóch autentycznych Kanadyjczyków. Na naszym zdjęciu widzimy jednego z nich — Żukiwskiego (po prawej), który jest najlepszym graczem zespołu i jednocześnie jego trenerem. Obok niego Overakker. Zawodnicy holenderscy przygotowują się do spotkania warszawskiego.
Foto Warmiński

W styczniu oczekujemy od Was zgłoszeń kandydatów w Konkursie-Plebiscycie

PO ROCZNEJ przerwie redakcja nasza wznawia Konkurs-Plebiscyt na 10 najlepszych sportowców polskich w 1954 roku, o czym pisaliśmy szeroko w numerze noworocznym. Pamiętamy wszyscy jak olbrzymią popularnością cieszył się nasz Konkurs w latach poprzednich, o czym świadczyły tysiące kuponów konkursowych nadesłanych do redakcji z całego kraju. W tym roku nasz Konkurs-Plebiscyt będzie niewątpliwie jeszcze bardziej atrakcyjny, bowiem rozszerzając jego ramy wprowadziliśmy jedną innowację: oto oprócz 10 najlepszych sportowców polskich w 1954 roku wybierzemy nadto pięciu naszych najlepszych trenerów.

Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich naszych Czytelników, działaczy, sportowców i kibiców sportowych, bowiem ostateczna lista 10 najlepszych sportowców i pięciu najlepszych trenerów, jaka powstanie w wyniku głosowania, tylko wówczas będzie pełnowartościowa, jeżeli w Konkursie uczestniczyć będą jak najszersze rzesze miłośników sportu.

Podobnie, jak to było w latach ubiegłych zaczynamy nasz Konkurs-Plebiscyt od zgłaszania kandydatur i na tę akcję poświęcamy w naszym piśmie cały styczeń. W lutym będziemy zamieszczali kupony konkursowe i wówczas rozpocznie się druga część naszego Konkursu-Plebiscytu — głosowania, które wyłoni ostatecznie 10 najlepszych naszych sportowców i pięciu najlepszych naszych trenerów.

W ciągu stycznia oczekujemy więc od Czytelników zgłaszania kandydatur. Zgłoszenie powinno być uzupełnione krótkim uzasadnieniem propozycji. Przy wysuwaniu kandydatur sportowców bierzcie pod uwagę nie tylko ich wyniki na stadionach w kraju czy za granicą, ale również i ich postawę, stosunek do treningu i pracy nad sobą, stopień ambicji w walce, ich stosunek do młodych kolegów-sportowców oraz do trenerów. Zgłaszajcie pojedyncze kandydatury lub jeżeli chcecie pełne listy Waszych kandydatów na 10 najlepszych sportowców i 5 najlepszych trenerów. Prosimy także o przesyłanie ewentualnych krytycznych uwag, jakie Wam się nasuwają w odniesieniu do tej czy innej kandydatury.

W lutym przystąpimy do głosowania, które będzie oparte na tych samych zasadach co w latach ubiegłych. A więc na jednym z zamieszczonych w ciągu lutego kuponie wypiszecie proponowanych przez Was 10 nazwisk najlepszych sportowców w 1954 roku i 5 nazwisk najlepszych trenerów.

Po zamknięciu terminu nadsyłania kuponów, Komisja Konkursowa dokona obliczeń. Sportowiec, którego nazwisko umieścicie na pierwszym miejscu otrzyma 10 pkt., na drugim — 9 itd., aż do 10, który otrzyma 1 pkt. Trener, którego umieścicie na pierwszym miejscu otrzyma 5 pkt. na drugim — 4 itd., aż do piątego, który otrzyma 1 pkt. O ostatecznej liście 10 najlepszych naszych sportowców w 1954 roku i pięciu naszych najlepszych trenerów zdecyduje największa suma punktów ze wszystkich kuponów konkursowych.

Przypominamy jeszcze raz, że na zgłaszanie kandydatur przeznaczyliśmy tylko styczeń, nie zwlekajcie więc i przysyłajcie Waszych kandydatów z krótkim uzasadnieniem pod adresem: Redakcja Przegląd Sportowy, Warszawa, Al. I Armii Wojska Polskiego 11, „Konkurs-Plebiscyt".

Gdzież, ach gdzież są strzelcy

W pierwszym meczu w Czechosłowacji hokeiści Warszawy przegrali z Banikiem 1:4

PRAGA 1.1 (tel. wł.). Przykrą porażką zakończyło się pierwsze spotkanie hokejowej reprezentacji Warszawy w CSR. W dniu Nowego Roku hokeiści nasi rozegrali mecz z reprezentacją ZS Banik w Kladnie, przegrywając 1:4 (0:0, 0:1, 1:3).

Porażka ta jest tym bardziej przykra, gdyż zespół nasz nie mając przeciwko sobie zbyt mocnego przeciwnika grał zdecydowanie źle. W reprezentacji Banika wystąpiła wprawdzie pierwsza piątka Banika Chomutov jednej z najlepszych obecnie drużyn hokejowych CSR, wprawdzie piątka ta zdobyła dwie ze strzelonych naszym hokeistom bramek, ale słaba to pociecha.

W pozostałych zmianach, mając przeciwko sobie młodych, ale niewiele jeszcze umiejących hokeistów Kladna, nasi zawodnicy grali bez głowy.

Mecz mimo niezbyt wysokiego poziomu technicznego należał do interesujących. Zawdzięczać to należy przede wszystkim spornej ilości sytuacji podbramkowych jakie miały obie drużyny. Gdyby nasi zawodnicy wykorzystali choć część z nich, nie zeszliby z lodowiska pokonani. Wielokrotnie, nawet rutynowani nasi napastnicy Csorich czy Lewacki strzelali z idealnych wprost sytuacji, albo wprost w bramkarza albo obok słupków. Trzykrotnie w jednej tylko tercji atak prowadzony przez Czecha nacierał całą trójką przeciwko tylko jednemu obrońcy Banika i nawet wtedy nie padła bramka.

W naszej drużynie najlepiej zagrał Kocząb. Bronił on w kilku wypadkach doskonale, dwukrotnie udanym wyjazdem zlikwidował groźny wypad Mirosława Kluca, interweniował spokojnie i pewnie. Za puszczone bramki nie ponosi on winy.

Z obrońców najlepszy był Chodakowski, grający bardzo ofiarnie i ambitnie. Najsłabiej z czwórki naszych defensorów wypadł tym razem Olczyk.

Nasze obrony miały zresztą utrudnione zadanie wobec bardzo słabej gry ataków, z których jedynie trójka prowadzona przez Csoricha grała na pewnym poziomie. Notę jej obniżają jednak niewykorzystane sytuacje podbramkowe. Ataki Nowaka i Czecha gubiły się, traciły wielokrotnie krążek wskutek niecelnych podań. Najsłabiej wypadł drugi atak.

WARSZAWA — BANIK 1:4 (0:0, 0:1, 1:3). Bramki zdobyli: dla Warszawy Kurek, dla Banika — Kuczera, M. Kluc, Lukavsky i Cimerman. Sędziowali Svoboda (CSR) i Zarzycki (Polska). Widzów 2.500.

WARSZAWA: Kocząb (Hampel); Chodakowski — Olczyk; Bromowicz — Więcek; Kurek — Nowak — Janiczko; Wróbel — Czech — Jeżak; Lewacki, — Csorich — Gosztyła; rez. Olszowski.

BANIK: Straka (Bulger); Jarosław Kluc — Kolarz; Szvajcar — Landa; Kamisz — Mirosław Kluc — Cimerman; Sanda — Kuczera — Zaspal; Lukavsky — Fronek — Kopecky; rez. Lebr i Vitner.

Pierwsza tercja rozpoczyna się od groźnego ataku hokeistów Warszawy. Już w 1 min. bramkarz Banika broni doskonale celny strzał z bekhendu Nowaka. Następne minuty przynoszą grę raczej nerwową obu stron. Ataki nie są składne, a nieliczne strzały wybijają dobrze obaj bramkarze.

W 12 min., gdy nasz zespół rozgrywa krążek w zamku na tercji przeciwnika, niecelne podanie przejmuje M. Kluc i samotnie podjeżdża pod naszą bramkę, ale Kocząb likwiduje ten groźny moment umiejętnym wyjazdem.

Pod koniec tercji Więcek odsiaduje 2 minuty karne, ale Czechosłowacy nie potrafią wykorzystać liczebnej przewagi. Tercja kończy się bezbramkowo.

Już w 2 min. drugiej tercji hokeiści Warszawy zyskują przewagę liczebną wobec wykluczenia z gry obrońcy Banika. Na lodzie jest atak Czecha, ale nie potrafi on nic zdziałać. Przez pierwszą część tej tercji zespołem lepszym są Czechosłowacy.

W 10 min. następuje kontratak drużyny warszawskiej, i wówczas to dwukrotnie Lewacki i Csorich nie trafiają do pustej bramki. Czechosłowacy szybko otrząsają się, znów są w natarciu, i wreszcie w 13 min. zdobywają pierwszą bramkę. Strzela ją Kuczera w zamieszaniu podbramkowym.

Jeszcze raz w tej tercji hokeiści Banika grają w czwórkę, ale i to nie przynosi zmiany wyniku. W ostatniej minucie tej tercji wyrównanie wisi na przysłowiowym włosku, kiedy Jeżakowi udaje się uciec z krążkiem i podjechać samotnie pod bramkę Banika. Ta okazja kończy się jednak celnym strzałem lecz w „parkany" bramkarza.

W trzeciej tercji Banik prowadzi już 2:0, gdyż w 8 min. M. Kluc lokuje z pięknego obrotu krążek w górnym narożniku naszej bramki a w 2 min. później po zagraniu całego ataku, Lukavsky podwyższa wynik na 3:0.

Dopiero teraz reprezentaci Warszawy podrywają się do walki. Wynikiem tego jest honorowa bramka, strzelona w 12 min. przez Kurka.

W tej samej minucie hokeiści nasi mają nadal przewagę, jednak Olczyk popełnia szkolny błąd, niecelnie podając krążek, co dla znajdującej się na lodowisku pierwszej piątki z Chomutova jest doskonałą okazją do zdobycia z strzału Cimermana czwartej bramki.

Jeszcze trzykrotnie mają nasi zawodnicy możność polepszenia wyniku. W 18 min. Csorich i tuż pod koniec meczu dwukrotnie atak Czecha, nacierający trójką przeciwko jednemu tylko obrońcy — okazji tych nie wykorzystują.

St. Rzeszot

Hokeiści holenderscy po wysokiej porażce w Warszawie zdołali w Stalinogrodzie zremisować z zespołem Górnika. Na zdjęciu widzimy fragment meczu warszawskiego.
Foto Warmiński

Kadra bokserska Węgier

BUDAPESZT 2.1. (tel. wł.). Rada trenerów ustaliła kadrę bokserską na mistrzostwa Europy w Berlinie. Składa się ona z 25 pięściarzy: **musza** — Karpati, Nagy; **kogucia** — Wagner, Fekete; **piórkowa:** Horvath, Varga; Fürjes II; **lekka** — Juhasz, Kelner, Borsics; **lekkopółśrednia** — Balogh, Solyom; **półśrednia** — Budai, Dörv, Stelér; **lekkośrednia** — Papp, Sipöcz, Csiszar; **średnia** — Plachy, Raduly; **półciężka** — Szabo, Szilvassy, Molnar; **ciężka** — F. Nagy, Csillag.

Pięściarze węgierscy rozpoczynają przygotowania 3-tygodniowym obozem od 3 stycznia pod kierunkiem trzech trenerów; są to: Frigyes, Keri i Enekes.

Prostujemy 2 błędy w naszym konkursie noworocznym

NOWOROCZNY konkurs Przeglądu Sportowego pod nazwą „Czego życzymy sportowcom Polski w 1955 roku" wywołał, jak wiemy z najbliższego tylko kręgu naszych Czytelników — żywe zainteresowanie.

Właśnie jeden z Czytelników — chodząca, jak widać, encyklopedia sportu — zwrócił nam telefonicznie uwagę na dwa błędy, jakie wkradły się do zapowiedzi konkursu; błędy te niepotrzebnie utrudniały rozwiązanie. **Pierwszy z nich — to liczba lekkoatletów objętych konkursem: jest ich 13, a nie 12 jak podaliśmy. Po drugie na rysunku oznaczonym numerem 9 napis powinien brzmieć lekkociężka, a nie ciężka.**

Przypominamy, że termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 15 stycznia. Odpowiedzi prosimy kierować pod adresem: **Redakcja „Przegląd Sportowy" Warszawa, Al. I Armii WP 11.**

Na zwycięzców konkursu czekają następujące nagrody:

I — rower; II — zegarek; III — buty narciarskie; IV—V — narty; VI—VII — teczki skórzane; VIII—X — dresy; XI — piłka nożna; XII—XIII — plecaki turystyczne; XIV—XVI — komplety do ping-ponga; XVII—XVIII — szachy; XIX—XX — książki.

Kupon noworocznego konkursu „Przeglądu Sportowego"

(nazwiska zawodników)

Rys. 1. ....
„ 2. ....
„ 3. ....
„ 4. ....
„ 5. ....
„ 6. ....
„ 7. ....
„ 8. ....
„ 9. ....
„ 10. ....
„ 11. ....
„ 12. ....
„ 13. ....
„ 14. ....
„ 15. ....
„ 16. ....
„ 17. ....
„ 18. ....
„ 19. ....
„ 20. ....
„ 21. ....
„ 22. ....
„ 23. ....
„ 24. ....

Rozwiązanie: ....

Imię i nazwisko uczestnika konkursu ....

Dokładny adres ....

Górnik Stalinogród - HHYC Haga 5:5

Mecz wielu nieuznanych bramek i dramatycznych spięć

STALINOGRÓD 30.12 (tel. wł.) Górnik Stalinogród — HHYC Haga 5:5 (1:1, 1:4, 3:0). Bramki dla Górnika zdobyli: Gansiniec, Zawadzki, Jędrol, Wróbel II i Skarżyński po 1; dla gości strzelcami bramek byli: Żukiwski — 3, Schwencke i Smit po 1. Sędziowali De Blanc (Holandia) i Buszman (Polska). Widzów ok. 7.000.

HHYC HAGA: van der Molen, Klein, van Rhede, van der Kloot, Overakker, Hinfelaar, Loret, Żukiwski, Smit, van der Schwencke, Onge, Buis, Herner van Dijk, Dinger, Hendriks, Bijlsma.

Górnik: Stachoń (Foryś), Zawadzki Gburek, Pęczek, Kłys, Jędrol, Gansiniec, Jończyk, Wróbel II, Skarżyński, Wróbel I.

Tak gorącego meczu już dawno nie widzieliśmy na Torstalu. Spotkanie to przejdzie do historii jako mecz częstych wykluczeń oraz nie zbyt obiektywnego sędziowania.

Bezwzględnie lepszą drużyną był Górnik, który w ostatniej fazie meczu narzucił bardzo mocne tempo i zdołał zdobyć kolejno 3 bramki w rezultacie czego zremisował. Do zwycięstwa zabrakło górnikom tylko czasu...

„POPISY" SĘDZIEGO

Już w pierwszej tercji sędzia Blanc, nie uznał bramki strzelonej przez Jończyka. W drugiej tercji także nie uznał bramki zdobytej prawidłowo przez Jędrola, a później „wyłączył" z gry dwóch naszych graczy. Najpierw na ławkę kar powędrował za „karę" o problematyczne przewinienie — Jędrol, a w kilka sekund później los jego podzielił Zawadzki, który nie wytrzymał nerwowo i zbyt ostro wkroczył w akcję.

Górnik zmuszony grać w trójkę przez 2 minuty stracił w tym okresie 3 bramki. Zawodnicy potracili głowy do tego stopnia, że po upływie 3 min., gdy na tafli znalazł się komplet graczy, zawodnicy pozwolili sobie strzelić jeszcze dalsze 3 bramki, jednak sędzia nasz, Buszman, „rewanżując się" holenderskiemu koledze nie uznał dwóch. Pod koniec drugiej tercji goście niespodziewanie i niezasłużenie objęli prowadzenie 5:1. Stan meczu na kilka sekund przed zakończeniem drugiej tercji poprawił Zawadzki, który z pięknego przeboju zdobył bramkę dla Górnika.

FANTASTYCZNY FINISZ GÓRNIKA

Ostatnia część meczu toczyła się przy miażdżącej przewadze hokeistów Górnika, którzy grając bardzo poprawnie nie dawali sędziemu holenderskiemu najmniejszych podstaw do zrobienia użytku z gwizdka.

Podczas gorącej sytuacji pod bramką van der Molena, sędzia holenderski przerwał niesłusznie grę, zarządzając jej wznowienie przy ostatniej czerwonej linii. Z tego zagrania na 40 sek. przed końcem meczu padła wyrównująca bramka, której jednak sędzia nie chciał znów uznać. Tak gorąco denerwującego meczu Stalinogród jeszcze nie oglądał!

Górnik mimo pewnych usterek w grze zasłużył na słowa uznania za fantastyczną postawę w trzeciej tercji. Krążek „lepił" się do kija, akcje zazębiały się — jednym słowem było na co patrzeć.

Jeszcze raz wyróżnił się **Gansiniec**. Ten jeden z najstarszych naszych hokeistów przeżywa chyba drugą młodość, przez cały mecz grał on „na pełnych obrotach", imponując formą i świetną kondycją. Poza nim wyróżnił się **Zawadzki**, dobry w grze ofensywnej i defensywnej. Górnik w dalszym ciągu nie ma szczęścia do bramkarzy. Znów Stachoń i Foryś zapisali na swoim koncie po jednej fatalnie puszczonej bramce z dalekich strzałów Żukiwskiego, które nie były jednak zbyt mocne.

Goście — to Żukiwski, gracz świetny technicznie, lecz zbyt powolny oraz Onge, poprawny technik i szybki jak strzała kierownik napadu. Holendrów cechowała gra obliczona na obu Kanadyjczyków zwłaszcza Żukiwskiego.

Spotkanie to, mimo zupełnie niepotrzebnych zgrzytów zadowoliło liczną widownię ponieważ gra była bardzo żywa i obfitowała w wiele dramatycznych momentów.

(J. b.)

Dwa spotkania I ligi boksu

Murawski przegrał przez tko

Kolejarz Gdańsk-Kolejarz Szczecin 13:7

GDAŃSK, 2.1. (tel. wł.). Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Szczecin 13:7. Sędziował w ringu Lisowski (W-wa), punktowali: Kochanowski (Koszalin) oraz Krasuski i Szott (Warszawa). Widzów ok. 3 tys.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza Gdańsk): **Biały** wygrał ze **Żmudą**, Wielgosz pokonał przez t. k. o. w 1 r. Murawskiego, **Soczewiński** wypunktował Karczyńskiego, **Cyrzon** zremisował z **Zielińskim II**, **Milewski** zwyciężył przez poddanie się w 2 r. Nocunia, Sebastiański przegrał przez t. k. o. w 2 r. z **Pińskim II**, Bańkowski uległ Pińskiemu I, Polleks II zdobył punkty w. o. wobec braku przeciwnika, **Szymański** wygrał 2:1 z Zielińskim I, Zieliński II przegrał przez t. k. o. w 2 r. ze **Świerzyńskim**.

Drużyna szczecińska wystąpiła w tym spotkaniu bez Sadowskiego, Paterka i Sokołowskiego: w zespole gdańskim walczył po raz pierwszy po kontuzji Soczewiński. Gdańszczanin ma poważne zaległości kondycyjne. Wprawdzie wygrał swą walkę zdecydowanie demonstrując w pierwszych 2 rundach ładny boks, jednak w trzecim starciu osłabł i ambitny Karczyński uzyskał nawet przewagę (co nie miało jednak wpływu na wynik walki). Biały nie miał wielkiego kłopotu z pokonaniem Żmudy i po uzyskaniu w dwóch pierwszych rundach wysokiej przewagi, w trzeciej trochę zwolnił.

Niespodziewany przebieg miała walka Wielgosza z Murawskim. Po ostrej wymianie ciosów Murawski uzyskał przewagę, jednak odnowiła mu się kontuzja łuku brwiowego. Pod koniec pierwszego starcia sędzia ringowy po zasięgnięciu opinii lekarza przerwał walkę.

Walka w lekkiej pomiędzy Cyrzoniem i Zielińskim II nie zachwyciła publiczności. Prowadzona była chaotycznie, przy czym obaj pięściarze wykazali duże braki kondycyjne. Wynik remisowy nie krzywdzi żadnego z przeciwników.

Milewski rozpoczął walkę jak zwykle od zbierania punktów prostymi na dystans. Po wysoko przegranej w I r. Nocuń rzucił się na początku drugiego starcia do desperackiego ataku, nadział się na kilka silnych kontr i zrezygnował z dalszej walki.

Sebastiański przystąpił do walki z Pińskim II z wielką ambicją, jednak pod koniec pierwszego starcia doznał kontuzji prawej ręki i walczył dalej tylko lewą. Na początku drugiego starcia sędzia widząc, że Sebastiański nie może poruszać ręką i skutecznie bronić się przed atakami przeciwnika, słusznie przerwał walkę.

Piński I wygrał po chaotycznej i nieładnej walce z Bańkowskim. Piński przez dwie pierwsze rundy polował na zadanie decydującego ciosu. Bańkowski nie dopuszczał do walki na dystans i często przytrzymywał. W półciężkiej walczący normalnie o wagę wyżej Szymański po walce pełnej silnych ciosów nie mniej dość chaotycznie, wygrał głosami 2:1 z Zielińskim I. Przez dwie rundy walki w ciężkiej Zieliński (Kol. Gd.) prowadził zdecydowanie ze Świerzyńskim. Pod koniec drugiego starcia Zieliński zainkasował kilka ciężkich ciosów, był bliski nokautu i sędzia odesłał go do narożnika. **(Star.)**

Waga ciężka zadecydowała

Gwardia Gdańsk-Sparta Bielsko 12:8

GDAŃSK, 2.1 (tel. wł.). Gwardia Gdańsk — Sparta Bielsko 12:8. Sędziował w ringu Kowalski (Poz), punktowali Koszuliński (Wwa), Brzezański (Szczecin) i Maciejewski (Wwa). Widzów 2.500.

Wyniki (na pierwszym miejscu Gwardia): **Justka** zwyciężył **Czerwińskiego**, **Guzy** (Sparta) zdobył punkty w.o. z powodu nadwagi **Kuball**, **Młyński** przegrał w 3 r. ze **Stefaniukiem** przez dyskwalifikację. Flisikowski zwyciężył **Wędlochę**, Antkiewicz (Gw) zdobył punkty w.o. z powodu braku przeciwnika. Dampc wygrał z **Gołąbem**, Krawczyk zwyciężył **Wadasa**, **Zawalski** przegrał z **Matkiewiczem**, **Michalak** uległ **Windakowi**, **Korolewicz** wygrał w 2 r. przez t.k.o. z **Pietrzykowskim I.**

Bielszczanie wystąpili bez Pietrzykowskiego II, który powołany został do służby wojskowej.

Przez ring gdański przedefilowała w niedzielę połowa zespołów pięściarskich I ligi. Z przeglądu tego można jedynie wnioskować, że walki w 2 rundzie będą jeszcze bardziej zacięte.

W odróżnieniu od przedpołudniowego spotkania dwóch Kolejarzy (o czym piszemy na innym miejscu) zawody Gwardii ze Spartą nie były może na tak dobrym poziomie technicznym, ale cechowała je niesłychana zażartość i dobre przygotowanie kondycyjne zawodników obu drużyn. Widać, że kierownictwo zespołów kondycyjnie przygotowało dobrze bokserów do tego meczu.

Pewnego rodzaju sensacją był po dłuższej przerwie start mistrza Europy Stefaniuka, jednak nie w barwach Gwardii, lecz w zespole **bielskiej Sparty. Stefaniuk przeniósł się do Bielska i ze względu na przygotowania do mistrzostw Europy otrzymał zezwolenie startów w tym samym cyklu rozgrywek w innym zespole.** Nasz czołowy kogut nie miał w pełni możności wykazania swych walorów, ponieważ jego przeciwnik nie zmusił go do większego wysiłku.

O ostatecznym wyniku spotkania zadecydowała ambitna postawa Korolewicza, który wygrał z dużo cięższym od siebie Pietrzykowskim. Poza tym w drużynie zwycięzców wyróżnić należy Justkę, Flisikowskiego (czyniącego ostatnio stałe postępy), Dampca oraz Krawczyka.

Pierwsze punkty zdobył dla gdańszczan Justka, który po wyrównanej pierwszej rundzie w następnych rundach skrócił dystans, ulokował dużo ciosów na korpus i szczękę przeciwnika i wygrał wysoko.

W piórkowej młody Młyński po dwóch przegranych wysoko starciach w trzeciej rundzie ratował się trzymaniem, za co został zdyskwalifikowany w walce ze Stefaniukiem.

Żywy przebieg miała walka w lekkiej. Gwardzista Flisikowski potrafił dobrze wykorzystać dłuższy zasięg ramion i celnie punktował z dystansu swego przeciwnika. Podobny przebieg miało spotkanie Dampca z Gołąbem, w którym lepszy technicznie gdańszczanin lewymi prostymi umiejętnie hamował zapędy agresywnego bielszczanina.

Dobry boks zademonstrował w lekkośredniej Krawczyk, który występując po dłuższej przerwie zdecydowanie wypunktował Wadasa.

Od wagi średniej walki stały już na dużo słabszym poziomie. Zacięty pojedynek stoczyli Michalak z Windakiem.

O ewentualnym **remisowym** wyniku całego spotkania lub zwycięstwie gospodarzy decydowała ostatnia walka. Gwardzista Korolewicz wyszedł na ring z dużą wolą zwycięstwa i już pierwsze starcie rozstrzygnął nieznacznie na swą korzyść. Również Pietrzykowski walczył ambitnie i na początku drugiej rundy przeszedł do zdecydowanego kontrataku, ale w tym momencie nadział się na prawą kontrę Korolewicza i padł na deski.

Wprawdzie bielszczanin przyjął na 8 postawę, lecz był zamroczony i sędzia odesłał go do rogu, ogłaszając zwycięstwo Korolewicza.

II liga

Stal Poznań wygrywa w Elblągu

ELBLĄG, 2.1. (tel. wł.). Stal Elbląg — Stal Poznań 9:11. Sędziował w ringu Karski (Warszawa), punktowali Skotnicki (W-wa), Leżohubski oraz Rutkowski (obaj Bydgoszcz). Widzów ponad 3 tys.

Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze): Gostrzewski przegrał z Bonią, Platt został wypunktowany przez Stylo, Kowalczyk wygrał wysoko na punkty z Furmanem, Budziński przegrał w 3 starciu przez t. k. o. z Wytykiem, Lis zwyciężył Kapturskiego, Sulrzycki po najładniejszej walce dnia pokonał Łukowskiego, Piwczyński nie rozstrzygnął spotkania z Wojtkowiakiem, Górny zwyciężył w 3 r. przez poddanie Grajewskiego przez sekundanta. Borowicz przegrał jednogłośnie z Frankiem, Szopiński uległ na punkty Fietzowi. (P.)

TABELA I GRUPY

1.	Stal Radom	12:4	103:57
2.	Sparta Kraków	10:6	86:74
3.	Stal Poznań	9:5	75:65
4.	Gwardia Łódź	9:7	75:85
5.	Gwardia Przem.	6:10	72:88
6.	Stal Wrocław	4:12	70:90
7.	Stal Elbląg	4:10	59:81

Kalendarz imprez

W czwartek, 6 stycznia odbędą się w kraju następujące imprezy sportowe:

Zapasy

Mecz finałowy zapaśniczego turnieju miast Stalinogród — Warszawa. Na macie sędziuje Kawał, punktowi: Jerzewski (Bydgoszcz), Szmatloch (Stalinogród) i Ziółkowski (Wwa).

Hokej na lodzie

Zaległe spotkania w I rundzie rozgrywek:

Kolejarz Toruń — Sparta Nowy Targ (Wycisk, Łyczakowski).
Unia Krynica — Górnik Stalinogród (Bielecki, Eberhardt).
Włókniarz Zgierz — Sparta Cieszyn (Wujek, Kuchar).

II LIGA

Mecz grupy stalinogrodzkiej: **AZS Stalinogród — Sparta Kraków.**

Szermierka

Drużynowe mistrzostwa Polski

FLORET KOBIET

Gwardia — AZS w Warszawie. Sędziują Wójcicki i Buczak.
CRZZ I — CRZZ III w ośrodku Stali w Stalinogrodzie. Sędziują Zaczyk i Sobik.
CWKS — CRZZ II w Warszawie (Kozieł i Grodner).

FLORET MĘŻCZYZN

AZS — CWKS w Warszawie (Koprowski i Sobik).
CRZZ I — CRZZ III w ośrodku Stali w Gliwicach (Nawrocki i Franz).
CRZZ II — Gwardia w ośrodku Kolejarza we Wrocławiu (Suski i Morawski).

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„CZYTELNIK"
Redakcja
Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. Telefony: centrala 84241 do 44 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny i Sekretariat 89113, Sekretarze Redakcji 32604, Dział Sportu 59108, Dział Listów i Korespondencji 89063, Wydanie miejskie 89660.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego" Zam. 7491
40600 5-B

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

Maria Daniel-Gąsienica wśród kobiet St. Wawrytko i Stańco wśród mężczyzn

zwyciężają w slalomie gigancie

ZAKOPANE 31.12 (tel. wł.) Do takich raptownych zmian pogody s'\ojne jest tylko nasze kochane Zakopane. Jeszcze w środę ulice miasta tonęły w błocie i w strugach lejącego deszczu, a już w czwartek pogoda była wprost wspaniała. Padał piękny śnieg, który mu skrzypiał pod butami. Śnieg nie przestał padać i w piątek. Toteż w dzień sylwestrowy Zakopane było w uroczej, naprawdę pięknej, zimowej krasie.

Wobec **sprzyjających warunków organizatorzy postanowili jeszcze raz spróbować szczęścia i zorganizować choć jedną konkurencję** alpejską — **slalom gigant.** Wybór padł oczywiście na Gubałówkę. Trasa najpopularniejszej w Polsce narciarskiej rady „przez mostek" ubijana codziennie przez setki narciarzy dawała największe gwarancje, że gigant rozegrany zostanie na przyzwoicie zjeżdżonym śniegu. Tak było w rzeczywistości; wprawdzie przez cały czas trwania konkurencji nie przestał padać śnieg, ale i to śnieg nośny, zmrożony, który nie utrudniał wcale warunków startowych.

Mimo że slalom zarówno w konkurencjach kobiet jak i mężczyzn nosił charakter zawodów międzynarodowych, walka jaką obserwowaliśmy nie była zbyt emocjonująca. Złożyło się na to kilka przyczyn. Przede wszystkim trasa, jak to było zresztą do przewidzenia, nie była zbyt trudnym egzaminem umiejętności naszej nawet rezerwowej kadry, po drugie ładunek emocji osłabł ostatecznie z wyjazdem reprezentacyjnych zjazdowców do Szwajcarii i wreszcie międzynarodową ozdobą konkurencji były zaledwie 1 Węgierka Szendredi, 2 Bułgarki, 1 Węgier oraz 2 Bułgarów.

Najlepsi Bułgarscy zjazdowcy Dymitrow, Atanasow i Worowski z nieznanych przyczyn nie zgłosili się na start.

Jak już wspomnieliśmy, gigant nie był wielką „filozofią". Śnieg na całej trasie liczącej 1.300 m przy różnicy poziomów 280 m był jednakowy, ze smarowaniem więc nie było też problemu. Górna część trasy, na której ustawiono większą część z 42 bramek miała charakter raczej slalomowy, technniczny, z tym że najtrudniejsze miejsca były przed mostkiem na oblodzonym zjeździe. Dolna połowa giganta, poniżej mostka aż do mety była raczej już tylko niewiele o graniczonym szusem, na którym szczególnie uwidoczniały się umiejętności dobierania smarów.

POPIS POLEK

Pierwsze startowały kobiety. Drugi rzut naszych zjazdówek miał za zagraniczne przeciwniczki Bułgarki **Zdrakową i Angelową oraz** Węgierkę **Szendredi;** po zwycięstwach tej ostatniej w ostatnim Memoriale należało się liczyć, że węgierska „jedynaczka" nie sprzeda swej skóry łatwo.

Wobec nieobecności Jańczy, Grocholskiej i Bujak, pierwsza na trasę wyruszyła z numerem startowym „4" mistrzyni Bułgarii we wszystkich konkurencjach zjazdowych **Zdravkova.** Przejechała całą trasę dość płynnie, lecz jej czas 2 : 16.8 nic na razie nie mówił. Wszyscy czekali na jadącą za nią Węgierkę, której wynik miał być dopiero właściwym miernikiem możliwości na tej trasie. **Szendredi górną część trasy przejechała bardzo ładnie. Brała bramki lekko, lecz na dole okazało się, że niesie ją słabo. Szendredi starała sobie pomóc kijkami, ale pomogło to niewiele. Czas jej był gorszy blisko o 6 sek. od Bułgarki.** Smarowanie, tę wielką sztukę narciarską, opanowała widać Węgierska jeszcze w bardzo niewielkim stopniu.

Popis dobrej jazdy i właściwego doboru smarów dały dopiero Polki. Wprawdzie **Kozłowska i Ćwiękałówna** wysypały się na lodzie przed mostkiem, ale już gwardzistka **Stepek** pobiła prowadzącą dotąd z najlepszym czasem Bułgarkę o blisko 6 sek. Na mecie zapowiedziała, że Marysia Daniel posmarowała tak samo, i że wobec tego druga gwardzistka również powinna uzyskać przyzwoity wynik. **Tak się też stało, ale jeszcze zanim Daniel Gąsienica wystartowała, lepszy od Stepek czas uzyskała Zofia Wawrytko, która bardzo pewnie i dynamicznie przejechała trasę, dowodząc, że nauki jej męża, trenera Gluzińskiego nie idą na marne.**

Najlepszy wynik uzyskała Daniel Gąsienica. Jańkowska ostro, po męsku, przejechała bramki, nic nie wytracając nic z szybkości i pewnie biorąc najtrudniejsze odcinki na lodzie. Bułgarka Angelowa, którą spiker zaprezentował jako najładniejszą zawodniczkę, leżała na trasie dwa razy i uplasowała się na jednym z końcowych miejsc.

ST. WAWRYTKO I STAŃCO EX AEQUO

Wśród 29 mężczyzn, którzy startowali na tej samej trasie co kobiety, było również 3 zawodników zagranicznych: dwaj Bułgarzy i jeden Węgier. **Peter Angelow,** bułgarski mistrz sportu, wystartowawszy jako pierwszy uzyskał wynik, który długo był najlepszym czasem dnia. Węgier **Matha,** zademonstrował efektowną technikę na górnych bramkach, przechodząc je swobodnie krokiem łyżwowym, ale był zbyt ostrożny na mostku i w efekcie uzyskał czas o 2 sek. gorszy od Bułgara.

Gdy po dynamicznym starcie i pięknej jeździe na górnym odcinku **Marian Pękala** wyłożył się niespodziewanie przed mostkiem i nie dojechał do mety na skutek wypadnięcia nogi z wiązania, wydawało się, że para bułgarsko-węgierska będzie triumfowała do końca. Tym bardziej, że Banaś i Bachleda mieli upadki, a **Dobrzyński niezbyt szczególnie dobrał smary i zmuszony był pomagać sobie na dole na** kijkami.

Nasze wątpliwości rozwieli dopiero bracia Wawrytko. Stanisław, który jeszcze na dole odgrażał się, że dziś jest jego dzień, świetnie przeleciał całą trasę, nic nie tracąc z szybkości nawet w najtrudniejszych odcinkach ani na kilku bramkach i uzyskał najlepszy czas, wyprzedzając Węgra ponad sekundę. Wojciech Wawrytko był nieco wolniejszy, ale uplasował się tuż za Węgrem. Starszy Wawrytko górę trasy pojechał nawet szybciej od Stanisława i na mostku miał lepszy czas, ale na jednej z następnych bramek przyciął zbyt ostro i stracił cenne ułamki sekund.

Z plejady następnych zawodników świetnie pojechali dwaj gwardziści **Stańco i Schindler.** Gwardziści mieli tego dnia wyjątkowo dobrą rękę do smarów i w efekcie Stańco uzyskał identyczny czas ze St. Wawrytko, spychając Bułgara Angelowa na trzecie miejsce, a Schindler zdołał ulokować się jeszcze przed Wojciechem Wawrytko. Drugi Bułgar, Georgi Angelow nie pokazał nic szczególnego; jechał ostrożnie, biorąc szeroko bramki i trudniejsze miejsca.

Wyniki

Kobiety: 1. Maria Daniel Gąsienica (Gw.) — 2:07.3, 2. Zofia Wawrytko (CWKS) — 2 : 10.8, 3. Stepek (Gw) — 2 : 10.9, 4. Jabłońska (Sparta) — 2 : 11.7, 5. Orkisz (AZS) — 2.15.7, 6. Zdraskova (Bulg.) — 2.16.8, 7. Kozak (Gw) — 2.19.9, 8. Szendredi (Węgry) — 2.22.5, 9. Kozłowska (Kol.) — 2.25.1, 10. Czech (Gw) — 2.26.1.

Mężczyźni: 1—2. St. Wawrytko (CWKS) — 1.50.4 i Stańco (Gw) — 1.50.4, 3 Peter Angelow (Bulg.) — 1.51,9, 4. Schindler (Gw) — **1.52.3,** 5. W. Wawrytko (CWKS) — **1.52.5,** 6. Czarniak (CWKS) — 1.54.1, 7. Matha (Węgry) — 1.54.1, 8. Gąsienica Samek (Gw) — 1.54.9, 9. Obrochta (AZS) — 1.55.2, 10 Rybiński (Gw) — 1.55.4.

J. M.

Józef Daniel - Krzeptowski zwycięzcą kombinacji

ZAKOPANE 31.12 (tel. wł.) Pierwszy w tym roku pojedynek naszych najlepszych kombinatorów przyniósł sporo emocji i niespodzianek. Normalnie pierwszą konkurencją kombinacji norweskiej są skoki, tym razem ze względu na trudności z przygotowaniem skoczni, pierwszą konkurencją był bieg na 15 km, który rozegrano w czwartek na Gubałówce. Mistrz Polski **Józef Daniel Krzeptowski** (CWKS) po zaciętej walce z młodszym kolegą klubowym **Karpielem** uzyskał zwycięstwo, zarabiając tym samym 240 pkt. za bieg. Karpiel poczynił duże postępy; jego drugie miejsce i 12,3 pkt. przewagi nad wicemistrzem Polski w kombinacji, **Kowalskim,** który zajął 8 miejsce oraz 31,2 pkt nad trzecim naszym specjalistą w tej konkurencji Raszką dawało temu młodemu zawodnikowi znaczne szanse nawet na pierwsze miejsce, tym bardziej, że Daniel Krzeptowski ostatni sezon zakończył poważnym kryzysem w skokach i było wielu takich, którzy nie liczyli by mógł on, już na początku sezonu, odnaleźć swą dawną formę w tej konkurencji.

Trzecie miejsce po biegu zajął rewelacyjny młody zawodnik Gwardii, Groń, który będąc kombinatorem, na wszystkich ostatnich zawodach plasuje się wśród 10 najlepszych biegaczy. Groniowi ze względu na słabe umiejętności w skokach nie dawano jednak poważniejszych szans zajęcia jednego z czołowych miejsc w kombinacji. Raszka zajmując 13 miejsce w biegu, właściwie pogrzebał szanse na wyższą notę. Ambitny ten zawodnik przeżywał niezwykle silnie gorycz tak dalekiej lokaty, która mu się już od lat nie zdarzyła. Trzeba tu jednak podać na jego usprawiedliwienie, że 2-tygodniowa choroba przerwała treningi i w decydujący sposób wpłynęła na jego słabe wyniki. **Tak więc w piątek konkurs skoków miał zadecydować, który z trzech zawodników Krzeptowski, Karpiel czy Kowalski zostanie pierwszym zwycięzcą kombinacji.**

Skoki rozegrano na doskonale przygotowanej małej Krokwi, przy bez przerwy padającym śniegu. Z pierwszym numerem startowym skacze **Groń.** Skok ma krótki, bo tylko 35,5 m i brzydki stylowo. **Karpiel** po ładnym locie osiąga 43,5. Wszyscy niecierpliwie oczekują na skok mistrza Polski — **Daniela Krzeptowskiego,** który startował z nr. 9. Krzeptowski doskonale się wybił i po ładnym locie wylądował na 41 m. Sympatycy mistrza Polski odetchnęli. Ten pierwszy skok w oficjalnym konkursie potwierdził, że Krzeptowski ma kryzys poza sobą i znów jest kombinatorem wysokiej klasy. **Kowalski** w nienajlepszym stylu ląduje na 44 m. **Raszka** po poprawnym locie osiąga 43. Pozostali zawodnicy skaczą słabiej.

W drugiej kolejce skoków wszyscy poprawiają odległości, a z czołówki konkursu Krzeptowski ma 43,5, Raszka 44,5, Karpiel 44 i Kowalski najdłuższy skok w II serii — 46,5.

W trzeciej kolejce skoków Krzeptowski oddaje najładniejszy skok dnia długości 45,5 m. Kowalski, który stawia wszystko na jedną kartę osiąga 48,5, lecz przewraca się i traci szanse na pierwsze miejsce. Raszka ma skok długości 45,5, lecz trochę słabszy stylowo niż poprzednio, podobnie zresztą, jak i Karpiel, który z trudem osiąga 43 m.

Tak więc pierwszy, tegoroczny pojedynek naszych kombinatorów kończy się zwycięstwem Krzeptowskiego — nota 207,1 pkt. przed Kowalskim — 206,3, Raszką — 204,1 i Karpielem — 202,1.

Po dodaniu punktów za bieg doszło do małych sensacji. Krzeptowski zdobył pierwsze miejsce w sposób bardzo przekonywający, ale druga pozycja Karpiela, którą zawdzięczał doskonałemu biegowi była największą niespodzianką, podobnie zresztą jak i piąta pozycja Raszki, który tym razem nie tylko musiał uznać wyższość swego odwiecznego rywala Kowalskiego, ale także Jerzego Wawrytki (Gw), który znacznie poprawił się od ub. sezonu.

Wyniki kombinacji: 1. Józef Daniel Krzeptowski (CWKS) — 450,6; 2. Józef Karpiel (CWKS) — 441,2; 3. Kowalski (GW) — 433,1; 4. Jerzy Wawrytko (Gw) — 426,2; 5. Raszka (Start) — 413,8, 6. Groń (Gw) — 413,7; 7. Roj (AZS) — 413,3; 8. Bolesław Krzeptowski (CWKS) — 411,4 9. Grandys (AZS) — 410; 10. Tateń (AZS) — 400,9.

J. M.

Ziemba przed Bukowskim w biegu na 30km

ZAKOPANE 1.1 (tel. wł.). Trochę to niepoważnie wyglądało, gdy z 38 zawodników zgłoszonych do biegu na 30 km stanęło w sobotę na starcie tylko 18. Te zgłoszenia na wyrost zdarzają się ostatnio zbyt często, by stale przechodzić nad nimi do porządku dziennego, tym bardziej, że przyczynia się to do tego, że wyniki rozgrywanych konkurencji z powodu nieobecności czołowych zawodników nie dają pełnego aktualnego przeglądu sił w poszczególnych dyscyplinach narciarskich. Tym razem m .in. zabrakło na starcie takich zawodników jak: Kwapień i Rubiś, Holeksa (Unia), Gołąb i Marmol (CWKS).

Przy okazji należałoby zaznaczyć, że już parokrotnie praktykowany sposób, aby biegi kończyły się w czasie trwania konkursu skoków, jak to miało również miejsce w sobotę, zupełnie nie zdaje egzaminu. Widzowie rozpraszają się, nie wiedzą co obserwować, nie mówiąc już o tym, że sam konkurs skoków i konieczność zapowiadania startujących w nim zawodników i osiąganych przez nich długości i not, zupełnie uniemożliwia informowanie publiczności o tym, co dzieje się na trasie biegu i przez to piękne te konkurencje, wymagające tak dużego wysiłku ze strony biegaczy, przechodzą zupełnie bez wrażenia.

Trasa biegu prowadziła ze stadionu pod Krokwią w kierunku Doliny Kościeliskiej. Składała się ona z jednej 15 km pętli, półmetek i meta znajdowały się na stadionie. Warunki śnieżne były na trasie doskonałe — śnieg zmrożony, a temperatura wynosiła —7º. Start następował parami co minutę. Z miejsca narzucają ostre tempo zawodnicy kadry narodowej: Ziemba, Kubin, Bukowski, wicemistrz Polski w tej konkurencji St. Stopka i Styrczula. Oni też utworzyli czołówkę biegu. Na 8 km prowadzenie obejmuje Ziemba wyprzedzając Bukowskiego o 38 sek.

ZIEMBA PIERWSZY JUŻ NA POŁMETKU

Na półmetku idący bardzo równym tempem Ziemba nadal utrzymuje prowadzenie, lecz niespodziewanie na drugą pozycję wysuwa się Styrczula, który jest gorszy od Ziemby tylko o 37 sek. Trzeci jest Bukowski, a za nim o 1 sek. Kubin. Na drugiej pętli nieznacznie zwalnia tempo Ziemba. Styrczula, jak donoszą z trasy, łamie narty i odpada z walki. Bukowski wzmacnia tempo i zmniejsza różnicę czasu do Ziemby do 20 sek. Stopka nie wytrzymuje ostrego tempa i daje się wyprzedzić Wójcikowi i Dąbrowskiemu.

Ostatni odcinek trasy przynosi piękną walkę pomiędzy dwoma pierwszymi zawodnikami. Gdy już wydawało się, że maleńki gwardzista, Bukowski, biegnący z wielkim impetem, zdoła wyprzedzić Ziembę, ostatni zdobywa się na wspaniały finisz i zwycięża groźnego rywala, mając czas lepszy o pół minuty. Olbrzym Kubin jest trzeci, zaledwie o 21 sek. za Bukowskim.

Wyniki: 1. Ziemba (CWKS) — 2.06:09; 2. Bukowski (Gw.) — 2.06:41; 3. Kubin (CWKS) — 2.07:02; 4. Wójcik (CWKS) — 2.11:24; 5. Dąbrowski (Start) — 2.12:07; 6. St. Stopka — (Gw.) — 2.12:39; 7. Wajda (AZS) — 2.16:01; 8 Szpara (AZS) — 2.17:07; 9. Kaczmarczyk (AZS) — 2.17:22; 10. Grycz (AZS) — 2.18:23; 11. Bachla (CWKS) — 2.21:31; 12. Stramka (CWKS) — 2.22:41; 13. Podżarski (CWKS) — 2.24.47; 15. J. Zubek (Kol.) — 2.24:49; 15. Stopka (Gw.) — 2.25:39.

M. M.

Dobra forma czołowych skoczków

Dokończenie ze str. 1

ków. **Na tle dobrze skaczącej większości poziomem nie zadowolili Wieczorek ani tym bardziej Kula.** Kula skakał jakby na skoczinię przyszedł wprost z sylwestrowej zabawy, natomiast Wieczorek nie zdążył przypomnieć sobie w pełni swego efektownego stylu, którym tak zachwycał w ubiegłym sezonie. Przegrana ponad 7 pkt do Węgrzynkiewicza świadczy o tym wyraźnie. **Natomiast Węgrzynkiewicz pokazał się z jak najlepszej strony. Już po pierwszej serii objął on prowadzenie uzyskując 106 pkt za skok długości 67 m, mimo niezbyt pewnego lądowania. Wieczorek miał skok niewiele krótszy, ale szerokie i nierówne prowadzenie desek oraz niewykończono druga faza lotu znacznie obniżyły notę za styl.**

Mimo krótszych skoków zarówno Daniel Gąsienica (65) jak i powracający do grona najlepszych Fortecki (65.5) uplasowali się po I serii przed mistrzem Polski. Szczególnie podobał się styl Daniela, płynny i spokojny mimo dynamicznego wybicia zakończony bezbłędnym, pewnym lądowaniem.

ZACIĘTA WALKA W DRUGIEJ SERII

Druga seria przyniosła zaciętą walkę wśród grona najlepszych. Gąsienica Daniel uzyskał wprawdzie w pięknym stylu najdłuższą odległość w konkursie 70 m otrzymując bardzo wysoką notę, ale do pokonania Węgrzynkiewicza, który również oddał dłuższy i ładniejszy stylowo skok niż w I serii zabrakło mu 1 pkt. Natomiast Wieczorkowi udało się wyprzedzić Forteckiego. Mistrz Polski poprawił o 1 m długość, a przede wszystkim styl lotu, zadziwiając również wielkim wychyleniem i w efekcie mimo niezbyt pewnego lądowania otrzymał wysoką notę 108 pkt. Fortecki natomiast opóźnił się nieco na progu, co w efekcie odbiło się na długości skoku 61,5 m i na końcowej nocie.

Natomiast miejsce Raszki, który po bardzo ładnym locie niespodziewanie zakończył skok upadkiem, przekreślając swe szanse wśród najlepszych — wysunął się Kowalski, który w dobrym stylu uzyskał długość 68,5 m.. Z pozostałych na wyróżnienie zasłużyli bardzo równo skaczący Furman i Łatkowski oraz najlepszy nasz kombinator Daniel Krzeptowski, który niewielkie długości (58,5, 59,5) nadrabiał dobrym stylem swych skoków.

SĘDZIOWIE RÓWNIEŻ W DUŻEJ FORMIE

Na marginesie tegorocznego konkursu należy również dodać, że do dobrej formy zawodników podciągnęli się znacznie i sędziowie orzekający. Tym razem między ocenami nie było już rażących rozbieżności, a wprost przeciwnie w większości wypadków obserwowaliśmy niemal identyczną zgodność piątki sędziowskiej. Warto wiedzieć, że na 40 orzeczeń (20 skoczków po 2 skoki) sędziowie raz orzekli identycznie, 14 razy różnica wynosiła 0,5 pkt i 14 razy 1 pkt. Sędziował komplet w składzie: Borgula, Fischer, Kozdruń, Malczewski i Podstolski.

W sumie więc noworoczny konkurs skoków inaugurujący sezon zimowy w naszym kraju był imprezą pod każdym względem udaną.

Wyniki: 1. Węgrzynkiewicz (Sparta) 67,5, 68,5 — 217,5; 2. Gąsienica Daniel (CWKS) 65, 70 — 216,5; 3. Wieczorek (LZS) 66, 67 — 210; 4. Wł. Tajner (Bud) 65, 65,5 — 206; 5. Kowalski (Gw) 66, 68,5 — 204,5; 6. Huczek (LZS) 65,5, 63,5 — 202,5; 7 Fortecki (AZS) 65,5, 61,5 — 202; 8. Łatkowski (AZS) 59,5, 62,5 — 198; 9. Furman (CWKS) 59,5, 63 — 197. 10. Przybyła (LZS) 62,61 — 196; 11. Krzeptowski Daniel (Józef) CWKS — 194,5; 12 Sieczka (CWKS) — 192; 13. Kula (CWKS) — 189,5; 14. Gąsienica Mracielnik (Gw) — 184,5; 15 Krzeptowski Daniel (AZS) — 184; 16. Grandys (AZS) — 181,5; 17. Wł Gąsienica Roj (AZS) — 181, 18. Holy (Gw) — 178, 19. Klamerus (Gw) — 172,5, 20. Raszka (Start) — 167.

J. Mrzygłód

Langerówna i Czakon (Budowlani Stalinogród) w konkursie jazdy parami.

Foto CAF — Dąbrowiecki

... ale Francuzom nie było wesoło...

DWA tygodnie przebywała we Francji delegacja polskich sportowców związkowych, biorąca udział w uroczystościach 20-lecia FSGT. Ileż wrażeń uzbierało się przez ten czas! O swych przeżyciach na ziemi francuskiej pośpiesznie opowiedały nasze gimnastyczki i ich trener Radojewski, gdy w wieczór Sylwestrowy jechaliśmy autokarem z lotniska do hotelu.

Paryż w dniach dramatycznej debaty w parlamencie francuskim, zakończonej przyjęciem militarystycznych układów, miał wygląd posępny i mało świąteczny, mimo świątecznego okresu. Nasza ekipa mieszkała w hoteiu Bourgogne, położonym w bezpośrednim sąsiedztwie gmachu parlamentu. Z okien widać było kordony policji, otaczający budynek. Ulicami nie wolno było iść większymi grupkami — natychmiast policjanci rozganiali ludzi, obawiając się demonstracji. Przydarzyło się coś takiego również członkom naszej ekipy. Dopiero po interwencji tłumacza zostawiono Polaków w spokoju.

PARYŻ robił ponure wrażenie, zwłaszcza, że zawodnicy nasi przybyli do niego bezpośrednio ze świątecznie przybranego girlandami świerku i świecącymi gwiazdami, Amsterdamu, gdzie przymusowo lądował ich samolot i gdzie przebywali cały dzień.

Pokazy w Lille i Valenciennes były przyjmowane ze szczególną serdecznością. Zawodników witano kwiatami, goszczono jak najbliższych przyjaciół i nie wypuszczano bez skromnych, lecz z całego serca ofiarowanych upominków. Robotnicza Francja potrafi okazać wdzięczność za pamięć, potrafi z ujmującą serdecznością przyjąć gości z dalekiego kraju — przedstawicieli bratniego narodu.

W Paryżu nastąpiły dalsze pokazy na robotniczych przedmieściach miasta. Występy gimnastyków polskich, radzieckich i węgierskich przyjmowane były przez ludzi z niesłabnącym entuzjazmem.

NASI zawodnicy spotkali we Francji swoich dobrych znajomych i przyjaciół — kolegów radzieckich. W uroczystościach FSGT brali udział mistrzowie świata — Muratow, Czukarin, Rudko.

Ostatni pokaz w Palais des Sports wspominają nasze zawodniczki ze szczególną satysfakcją. Pokaz ten, który odbył się 30 grudnia ubiegłego, 1954 roku, zorganizowany był znakomicie. 10-tysięczny tłum widzów podziwiał i oklaskiwał gorąco trzy Polki, które w zielonych kostiumach wyglądały niezwykle efektownie w świetle reflektorów. Organizatorzy posłużyli się bowiem reflektorami, które wydobywały z panujących na wielkiej sali ciemności jedynie figurę ćwiczącej, towarzysząc każdemu jej krokowi. Wrażenie było kolosalne. Polki ćwiczyły zresztą tego dnia doskonale. Szczególne oklaski zebrała na poręczach Helena Rakoczy i na równoważni — Stefa Świerzy.

W dniu odjazdu — 31 grudnia, nad Paryżem dżdżystym dotychczas i zamglonym, po raz pierwszy błysnęło słońce. Wyjrzało właśnie w tym fatalnym dniu, w którym parlament francuski pod brutalnym naciskiem z zewnątrz uchwalił ratyfikację układów wojennych.

OPUSZCZALIŚMY Francję w pogodę niemal wiosenną, radosną — mówiły po powrocie gimnastyczki. — Ale Francuzom nie było w dniu tym wesoło...

Mag.

Tłumny udział dzieci w pokazie na otwarcie sezonu łyżwiarskiego

na warszawskim lodowisku

W DNIACH 31 grudnia i 1 stycznia łyżwiarze figurowi całkowicie panowali na warszawskim sztucznym lodowisku. Przyczyną była centralna uroczystość otwarcia sezonu w łyżwiarstwie figurowym, na którą złożyły się zawody dla czołówki oraz pokazy. Czołówka uczestniczyła niestety w niepełnym składzie, zabrakło: Szymochy, Ledwiga i Bursche-Lindnerowej. Pierwszy nie stawił się z bliżej nieznanych przyczyn, a dwoje pozostałych leczy odniesione kontuzje. Nie jest to pocieszające, bowiem szczególnie zależało na sprawdzeniu formy naszej mistrzowskiej pary Bursche—Osadnik, która już w poprzednich zawodach z tej samej przyczyny nie brała udziału.

W rezultacie w konkurencji kobiet startowały trzy zawodniczki, a w konkurencji mężczyzn 5 zawodników. Konkurencja par była obsadzona jedynie przez początkujących: Barbarę Langer i Mariana Czakona, którym nie można wystawić jeszcze żadnej opinii, gdyż był to debiut poprzedzony dość krótkim okresem wspólnego treningu.

W konkurencji kobiet nie zaszły żadne zmiany. **Barbara Jankowska nadal nie ma równorzędnej rywalki i bez większego wysiłku wygrywa każde zawody, chociaż jazda szkolna pozostawia i u niej wiele do życzenia, a dysproporcja między jazdą dowolną jest nadal bardzo duża.** Basia pojechała na tych zawodach program jazdy dowolnej bardzo dobrze. Różnorodne piruety i udane skoki z podwójnym „rittbergerem" włącznie oraz pewność wykonania pozwalają sądzić, że nie będzie nieporozumieniem wysłanie naszej młodej mistrzyni na mistrzostwa w Budapeszcie. Przez najbliższy okres Jankowska musi przede wszystkim pracować nad jazdą szkolną, podobnie zresztą jak Wawrzyniak i Machinek, które w programach jazdy dowolnej mają wiele trudnych elementów (nawet podwójne skoki, co prawda jeszcze nieczyste), a w szkolnej jeździe z ledwością osiągają noty dostateczne.

WŚRÓD MĘŻCZYZN LEPSZY POZIOM

Bez wątpienia lepiej przedstawia się sprawa w konkurencji mężczyzn, którzy znacznie lepiej jeżdżą „szkołę", a i w dowolnej notujemy stałe postępy. Hnatyszyn wykonał bardzo efektownie dwa podwójne skoki („rittberger" i „salchov"), a i **Hanzel,** choć jego jeździe brak ładnej postawy i zgrania z muzyką, skoczył podwójnego „salchova".

W konkurencji mężczyzn walka była bardzo interesująca, bowiem w jeździe szkolnej prowadzenie objął Koczyba przed Osadnikiem, Kaczmarczykiem, Hnatyszynem i Hanzlem, a w końcowej punktacji kolejność po jeździe dowolnej całkowicie się zmieniła. Osadnik, który najlepiej pojechał swój program (ale jeszcze nie tak jakby mógł), wyszedł na czoło. Hnatyszyn zademonstrował ciekawy układ i pierwszą część (3 minuty) jechał bardzo dobrze; uzyskał on tyle punktów przewagi nad Koczybą, że wyszedł na drugą pozycję. Kaczmarczyk, który czyni postępy w „szkole", nadal jest w dowolnej zbyt sztywny i nie może osiągnąć w końcowym efekcie wyższej lokaty.

WYNIKI:

Kobiety: 1) Jankowska, Stal — 156 pkt., (210 pkt. możliwych); 2) Wawrzyniak, Stal — 137,9 pkt.; 3) Machinek, Bud. — 130,2. **Mężczyźni:** 1) Osadnik, Bud. — 160,2 (210 pkt. możliwych); 2) Hnatyszyn, Stal — 154,9 pkt.; 3) Koczyba, Bud. — 151; 4) Kaczmarczyk, Stal — 146,6; 5) Hanzel, Stal — 141,9 pkt.

Zawody, mimo padającego śniegu, udało się przeprowadzić w ciągu jednego dnia, co jest zasługą obsługi technicznej Torwaru, która każdemu zawodnikowi przed startem oczyszczała lód.

5-LETNIE ŁYŻWIARKI

W pierwszy dzień Nowego Roku wszyscy uczestnicy zawodów przybyli znów na Torwar. Dzień był wprost wymarzony do takiej uroczystości jak otwarcie sezonu — słońce i lekki przymrozek. Piękną defiladą okrążyli taflę nasi czołowi łyżwiarze i nasza przyszłość — najmłodsi ze szkółek i ośrodków łyżwiarskich Warszawy. A było to tej dzieciarni bez liku. Po części oficjalnej, w której łyżwiarze wysłuchali życzeń noworocznych przewodniczącego GKKF, Wł. Reczka (transmitowana przez radio), po wciągnięciu flagi na maszt, nastąpiła dekoracja odznakami mistrzów sportu. Otrzymali je: Hanna Dąbrowska i Karol Sojka.

Pokazy zaczęły dzieci. Maleńka, 5-letnia Krysia, po n'ej Oleńka, Jadzia, Lusia... Wychowanki warszawskiego sztucznego lodowiska. Dzieci jeździły bardzo muzykalnie, a niektóre nawet wykonały piruety i kilka udanych skoków. Pokazy bardzo się podobały przede wszystkim dzieciarni. Po dzieciach popisywali się starsi łyżwiarze, a wśród nich nowa mistrzyni sportu, Hanna Dąbrowska, która wykonała bardzo efektowny program.

Krystyna Wolska

Wieczorek wygrał skoki w Szczyrku

Węgrzynkiewicz dopiero dziewiąty

STALINOGRÓD 2.1 (tel. wł.). W Szczyrku odbyła się w sobotę centralna uroczystość otwarcia sezonu zimowego. Najciekawszą konkurencją rozegraną po ceremonii otwarcia zawodów narciarskich był konkurs skoków, przeprowadzany na małej skoczni w Bilej.

Zwyciężył Fros (LZS Barania Wisła) skoki 22,5 22,5 nota 201,9. 2. Hryniewiecki (OWKS Wrocław) 22,5 — 23, — 193,5. 3. Krupa Wł. Lielsko 22, — 23 — 191,9.

W niedzielę przybyli do Szczyrku członkowie kadry narodowej, którzy jeszcze w sobotę walczyli na skoczni zakopiańskiej. Na starcie zabrakło jedynie Marusarza i Kuli, poza tym startowali wszyscy kadrowicze. Konkurs przeprowadzono na dużej skoczni w Bilej.

Pierwsze miejsce zajął Wieczorek (LZS Szczyrk) skoki 39,5 — 39,5 — 44 nota 329,9. 2. Huczek (LZS Szczyrk) — 39 — 39 — 43 — 321,1, 3. Daniel Gąsienica (CWKS) — 40,5 — 41 — 44,5 — 316,6. 4. Furman (CWKS) — 38 — 39, 5 — 44 — 316,3. 5. Raszka (Start Wisła) — 38,5 — 39 — 44 — 314,8, 6. Łatkowski (AZS Zakopane), 7. Kowalski (Gw. Zakopane), 8. Władysław Tajner (Bud. Goleszów), 9. Jakub Węgrzynkiewicz (Sparta Bielsko), 10. Roj (AZS Zakopane).

Triumfator konkursu zakopiańskiego Jakub Węgrzynkiewicz nie ustał trzeciego skoku, co zepchnęło go na 9 miejsce.

Długości jego skoków były następujące 40, 40, 44 z upadkiem.

Bardzo podobał się młody uczeń Wieczorka Huczek, który zdynstansował kilku renomowanych przeciwników. Najdłuższe skoki w każdej serii miał Daniel-Gąsienica, jednak wykazał on znaczne braki stylowe, i zajął dopiero trzecie miejsce.

Startowało 21 zawodników.

(zd.)

W ligach hokejowych z 5 meczy odbył się tylko jeden

NOWY TARG 2.1 (tel. wł.). Sparta Nowy Targ — Gwardia Stalinogród 5:2 (2:1, 1:0, 2:1). Bramki zdobyli: Bryniarski, Lipkowski, Różański, Gebel i Dziuban dla Sparty oraz Jeżab — 2 dla Gwardii. Sędziowali: Eberhardt i Romanowski z Warszawy. Widzów 3.000.

Sparta: Szlendak, Chmura, Wołkowski, Różański, Mikołajski, Świstak, Bryniarski, Lipkowski, Gebel, Dziuban.

Gwardia: Kardasz, Bogdoł, Duras, Boroń, Kompawa, Herda, Skiba, Długosz, Gawełczyk, Jeżab.

Gwardia zagrała początkowo dość dobrze i zdobyła nawet chwilową przewagę, zaznaczając ją bramką zdobytą ze strzału Jeżaba. Potem do głosu doszli gospodarze i już w pierwszej tercji przechylili szalę zwycięstwa na swą korzyść, zdobywając dwie bramki przez Bryniarskiego i Lipkowskiego.

Gospodarze przewyższając przeciwnika szybkością i wyszkoleniem technicznym utrzymywali w dalszym ciągu przewagę, pozwalając dopiero pod koniec trzeciej tercji dojść do głosu zawodnikom Gwardii.

Na wyróżnienie w zespole gospodarzy zasłużył Szlendak w bramce, który szczególnie w II tercji obronił kilka ostrych strzałów Herdy i Długosza, weteran Wołkowski oraz Bryniarski i Lipkowski; wśród zawodników Gwardii na najwyższą ocenę zasłużyli Herda, zdobywca obu bramek — Jeżab oraz Bogdoł w obronie.

Mecze Unia Wyry — Kolejarz Toruń oraz Gwardia Bydgoszcz — Unia Krynica — zostały przełożone na termin późniejszy.

STALINOGRÓD 2.1 (tel. wł.). Górnik Stalinogród — Sparta Cieszyn 5:0 wo. Ponieważ na tafli nie stawili się hokeiści Sparty Cieszyn, sędziowie Kuchar i Wujek z Warszawy po odczekaniu przepisowego czasu odgwizdali walkower.

*

Z powodu braku odpowiednich warunków atmosferycznych spotkanie II ligi hokejowej grupy stalinogrodzkiej Start Stalinogród — Stal Stalinogród nie odbyło się.

CSR - Niemcy zach. 8:0 i 7:3 w hokeju na lodzie

GARMISCH PARTENKIRCHEN 2.1 (obsł. wł.). 1 stycznia hokejowe reprezentacje CSR i Niemiec zach. zmierzyły się w Garmisch Partenkirchen w meczu międzypaństwowym. Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna czechosłowacka 8:0 (3:0, 5:0, 0:0).

12 tys. widzów podziwiało doskonałą grę dwukrotnych mistrzów świata, którzy w tym spotkaniu zdeklasowali całkowicie drużynę gospodarzy. Jensen w bramce niemieckiej miał przez wszystkie tercje pełne ręce roboty i jemu gospodarze mogą zawdzięczać, że nie przegrali w dwucyfrowym stosunku.

Serię bramek rozpoczął Zabrodsky, potem obrońca Fries strzelił samobójczą bramkę i znowu Zabrodsky uzyskał trzeci punkt dla swojej drużyny. W II tercji Czechosłowacy strzelili dalsze pięć bramek przez Bubnika, Novego, Rejmana, Hajsmanna i Vidlaka. W III goście zwolnili tempo i jej wynik był już bezbramkowy.

*

BERLIN 2.1 (obsł. wł.). CSR — Niemcy zach. 7:3 (1:0, 1:3, 5:0). Bramki zdobyli Zabrodsky — 3, Barton — 2, Bubnik i jedna samobójcza dla CSR, oraz Unsinn i dwie samobójcze dla Niemiec.

W rewanżowym spotkaniu, rozegranym w niedzielę wieczorem w Fuessen, Czechosłowacja wygrała z Niemcami zachodnimi w stosunku 7:3. Gospodarze byli tylko w pierwszej tercji równorzędnym przeciwnikiem dla drużyny czechosłowackiej. Przy stanie 2:0 w drugiej tercji bramkarz CSR Kalouch niefortunnie odbił krążek do własnej bramki, w chwilę potem doskonały Zabrodsky podał bramkarzowi krążek tak nieszczęśliwie, że ten przepuścił go do własnej siatki. Trzecią bramkę zdobyli Niemcy po ładnym strzale Unsinna. W trzeciej tercji na boisku panowała tylko drużyna CSR, która w krótkim czasie zdobyła cztery bramki. Piąta padła ze samobójczego strzału Ecksteina.

Biegaczki startują jako pierwsze w Szwajcarii

Dokończenie ze str. 1

wiony ruch świąteczny, że o zakwaterowaniu się tam w dzień przyjazdu i mowy nie było.

Udajemy się więc dziś wieczorem, Edek Mróz, i ja z dziewczętami do Grindelwaldu, Ziobrzyński natomiast w poniedziałek rano z chłopcami do Wengen.

Konkurencje biegowe i zjazdowe kobiet wchodzą w skład tradycyjnych, odbywających się już od wielu lat międzynarodowych zawodów w Szwajcarii.

Z Interlaken do Grindelwaldu jest niedaleko, raptem 50 minut pociągiem elektrycznym. Oczywiście nie wytrzymaliśmy i pojechaliśmy dziś rano wraz z dziewczętami na trening. Pogoda była wspaniała. Słońce. 10 stopni zimna, śniegu nie za wiele, ale nośny. W Grindelwaldzie: Grocholska, Bujakówna, Kowalska, Kubicówna, Jańczy, no i ja, udaliśmy się wyciągiem krzesełkowym na First (2.153 m), skąd prowadzi trasa zjazdu długości 2.300 m do Bort. Podróż trwała pełne 20 minut i nie brakło nam emocji, a jednocześnie refleksji, jakby to było dobrze, gdyby i u nas istniały takie krzesełka, przenoszące człowieka w ciągu 20 minut na wysokość 2.000 metrów.

POZNALIŚMY JUŻ TRASĘ...

Trasa zjazdowa technicznie nie należy do najtrudniejszych. Różnica poziomu wynosi mniej więcej ok. 600 m, ale trasa jest niezwykle wyjeżdżona. W kilkunastu miejscach przecina ją bardzo uczęszczana nartostrada, prowadząca z Firstu do Grindelwaldu.

Trasa obfituje w muldy i dziewczęta będą musiały mocno trzymać się na nogach, żeby wszystkie te załamania i fałdy terenowe pokonać w dobrym stylu. Trasę przebyliśmy dzisiaj 3 razy, z czego 2 przed południem i jeden po obiedzie. Od jutra zamierzamy przejeżdżać ją co najmniej 3—4 razy dziennie, nie zapominając również o trasie slalomowej, która nie jest jeszcze całkowicie wytyczona.

Z zagranicznych zawodniczek-zjazdówek nie spotkaliśmy jeszcze żadnej. Mają przyjechać Włoszki, Francuzki, Austriaczki, i Norweżka i narciarki z Niemiec zach.

Szczegóły dotyczące tego „co, kto i jak" — podam wam w naszej następnej rozmowie telefonicznej, którą będę mógł przeprowadzić już z Grindelwaldu. Na razie tylko tyle, że dziewczęta są w dobrym nastroju i dobrej kondycji, która powinna z dnia na dzień się poprawiać.

BIEGACZKI STARTUJĄ JAKO PIERWSZE

Trener biegaczek Edward Mróz udał się ze swoją ekipą (Bukowa, Krzeptowska, Rajchel, Marusarzówna, Daniel) do Grindelwaldu, aby spenetrować „swoją" trasę biegową. **Biegaczki nasze startują bowiem pierwsze już w środę o godzinie 14.30.**

10 km trasa składająca się z pętli 5-km, którą trzeba będzie dwa razy przebiec, jest bardzo trudna zarówno technicznie, jak i szybkościowo. Na trudność tej trasy składa się wiele ostrych skrętów, wybiegających z wąskich przecinek leśnych. Jest nadzieja, że trasa, jeszcze nie zupełnie przygotowana, ulegnie pewnym zmianom.

Z zawodniczek zagranicznych biegaczych udział w biegu przyjechały już Włoszki ze swoją najlepszą zawodniczką Taffira na czele. W ekipie włoskiej brak jedynie Muss, która wyszła w tym roku za mąż i na razie wycofała się z czynnego życia sportowego. Jutro przyjeżdżają Francuzki i Niemki ze swoimi najlepszymi zawodniczkami Amahnn (startowała 2 lata temu w Finlandii i zajęła 2 miejsce) oraz Goering.

Wszystkie te narciarki są podobno doskonale przygotowane. Włoszki przebywały 2 miesiące na obozie przygotowawczym, a Francuzki przyjeżdżają prosto ze Szwecji, gdzie trenowały w Valadalen pod kierunkiem słynnego Gosty Olandera. Konkurencja więc będzie bardzo poważna.

Na zakończenie pragnę przekazać od całej ekipy narciarskiej serdeczne życzenia Noworoczne dla kolegów sportowców, czytelników „Przeglądu Sportowego" i wszystkich naszych przyjaciół w kraju.

Stefan Dziedzic

Trener Ziobrzyński mówi o szansach zjazdowców

INTERLAKEN 2.1 (tel. wł.).

Ekipa zjazdowców polskich, która weźmie udział w międzynarodowych zawodach narciarskich „Lauberhornrennen" w Szwajcarii, zabiera się do solidnego treningu dopiero od poniedziałku rano. Niedzielę zawodnicy nasi spędzili na obejrzeniu tras zjazdowych i stoku slalomowego.

Trasa zjazdowa, na której w dniu 8 stycznia rozegrana zostanie pierwsza część kombinacji alpejskiej — **ma 4.200 m długości i ok. 1.100 m różnicy wzniesień.** Jest więc bardzo długa, ma kilka niezwykle trudnych odcinków — lecz w sumie jest bardzo szybka. Nasi zjazdowcy przy przejechaniu tej trasy w tempie zwolnionym są zdania, że po dobrym treningu można na niej wyciągnąć wspaniały czas.

Trasa slalomowa jest bardzo przyjemna i nie tak trudna, jak zjazdowa.

DOBOROWA STAWKA PRZECIWNIKÓW

W Wengen, miejscowości, w której Polacy zamieszkają od poniedziałku, znajdują się prawie wszyscy uczestnicy zawodów. **Poza całą czołówką szwajcarską trenuje tu 10 najlepszych Austriaków** ze Spiessem, Moltererem, Seilerem, Obereignerem, Hinterserem i Ottmarem Schneiderem na czele, **9 Francuzów ze słynnym Coutet'em,** Boulerem (drugi na mistrzostwach świata), Perelem i Huertasem oraz **cała kadra olimpijska Włoch, 2 Amerykanów, 2 Kanadyjczyków, 5 zawodników z Niemiec zach.**

Szwajcarzy nie podali jeszcze swego składu — wiadomo tylko, że na czele ich zespołu pojedzie Georg Schneider.

Jak widzimy, **w zawodach weźmie udział prawie cała czołówka zjazdowców europejskich. Szczególnie silną drużynę wystawiają Austriacy i Francuzi. Konkurencja jest więc bardzo silna — tym bardziej, że liczba startujących nie jest ograniczona, jak np. na mistrzostwach świata, kiedy każde państwo mogło wystawić tylko 4 zawodników. W dziesiątce Austriaków i dziewiątce Francuzów poziom jest bardzo wyrównany.**

W tej doborowej stawce narciarzy środkowo - europejskich startować będzie 7 Polaków: **Roj, Ciaptak, J. Marusarz, Zarycki, Gogulski, Czarniak i Popieluch.**

NASZE SZANSE

Jakie szanse mają Polacy? Trudno w tej chwili znaleźć na to pytanie odpowiedź. **Opóźnione rozpoczęcie sezonu, brak odpowiedniego treningu zjazdowego — stawia przed nimi specjalnie trudne zadanie. Powinniśmy wygrać z Włochami, Kanadyjczykami, niektórymi Francuzami, Szwajcarami, a może i niektórymi Austriakami.** Zobaczymy zresztą po pierwszych solidniejszych treningach. Podpatrzymy też i zorientujemy się w formie naszych konkurentów.

Zawody rozegrane zostaną w 3 konkurencjach: **zjeździe — 8.1, i slalomie — 9.1** (oddzielnie) **oraz w kombinacji alpejskiej.** Skład naszej drużyny w poszczególnych konkurencjach ustalony zostanie w połowie tygodnia.

St. Ziobrzyński

Meldunki z zagranicy

HELSINKI. Mistrz świata w biegach narciarskich Veikko Hakulinen pokonany został niespodziewanie przez czterech konkurentów w biegu na 20 km w Kyyjaervi. Zwycięzca Helkkinen uzyskał czas 1.12.19 wyprzedzając na mecie Melnilae, Maekelae, Laasanena i Hakulinena, który uzyskał 1:13.30.

OSLO. Mistrz olimpijski w skokach Bergmann wygrał noworoczny konkurs w Lillehammer — 227,5 pkt przed Oesterrudem 221,5 i Hansenem 219 pkt.

CHAMONIX. Trener narciarzy francuskich Austriak Walter Steinegger wygrał noworoczny konkurs skoków w Chamonix. Uzyskał on skoki 67 i 65 m i notę 221,5 pkt. Drugi był Francuz Thiolière (59,5 i 60) — 206 pkt.

ZURYCH 2.1. W piątek zakończył się w Davos międzynarodowy turniej hokejowy o Puchar Spenglera z udziałem 4 drużyn — włoskiej Milano Inter, zach.-niemieckiej Eislaufverein Fuessen, kanadyjskiej Royal Canadian Air Forces i szwajcarskiej Eihockeyclub Davos. Puchar zdobył Milano Inter (6 pkt.) przed Fuessen 4 pkt., Davos — 2 pkt. i Royal Canadian — 0 pkt.

Wyniki: Milano Inter — Fuessen 5:0, Davos — Royal Canadian 10:5, Milano Inter. — Davos 13:1, Fuessen — Royal Canadian 10:5, Fuessen — Davos 6:2, Milano Inter — Royal Canadian 15:1.

Bokserzy Poznania w finale Pucharu Juniorów

GRUPA I.

Białystok — Łódź m. 22:0 wo.

1. Warszawa		11:1	90:40
2. Łódź m.		7:5	64:64
3. Olsztyn		4:8	52:80
4. Białystok		2:10	54:76

GRUPA II.

Poznań — Wrocław 13:9.

1. Poznań		9:3	74:58
2. Stalinogród		8:4	81:51
3. Wrocław		7:5	74:56
4. Zielona Góra		0:12	35:97

Bogaty kalendarz imprez sportowców ZSRR w 1955 roku

Z KAŻDYM rokiem powiększają się międzynarodowe kontakty sportowców radzieckich. W 1954 roku zespoły ZSRR odwiedziły wiele państw Europy, Azji, Ameryki i Afryki, a flagi ponad 30 krajów powiewały na stadionach Związku Radzieckiego.

Program spotkań międzynarodowych w nowym 1955 r. jest jeszcze większy. W 1955 r. reprezentanci ZSRR wystąpią w spotkaniach międzynarodowych prawie we wszystkich dyscyplinach sportu. Międzynarodowe zawody zapoczątkują w styczniu łyżwiarze, hokeiści i narciarze.

W początkach stycznia łyżwiarze będą gościć u siebie drużyny krajów demokracji ludowej. Zawody te odbędą się na znanym wysokogórskim lodowisku koło Ałma Ata. Następnie reprezentacja ZSRR weźmie udział w mistrzostwach Europy w Szwecji, a niedługo potem Moskwa organizuje mistrzostwa świata w konkurencji męskiej. Jednocześnie w Helsinkach rozegrane zostaną mistrzostwa świata w konkurencji kobiet.

Hokeiści radzieccy po meczach w Moskwie ze Szwecją, CSR i Niemcami zach. wezmą udział w mistrzostwach świata w Niemczech zach., a radziecka drużyna w hokeju „bandy" odwiedzi państwa skandynawskie".

Ponadto w Moskwie, podobnie jak w latach poprzednich odbędą się międzynarodowe zawody w jeździe figurowej na lodzie z udziałem łyżwiarzy krajów demokracji ludowej.

W wielu międzynarodowych zawodach w kraju i za granicą wystąpią również narciarze.

W okresie świąt na lodowisku w Werner-Seelenbinderhalle w Berlinie spotkali się hokeiści Berlina wschodniego z kolegami z Düsseldorfu. Na zdjęciu kapitan drużyny berlińskiej wręcza kwiaty kolegom z Niemiec zachodnich. Foto CAF

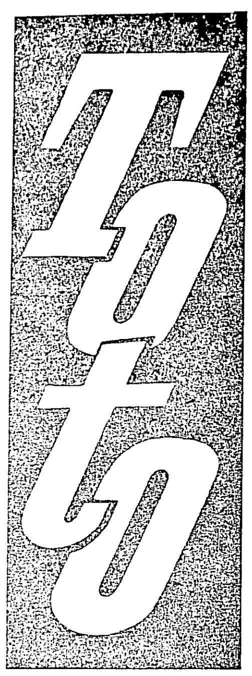

Pożyteczny hazard
który daje dużo emocji uczestnikom i dużo pieniędzy sportowi w NRD

BERLIN, w grudniu.

W CZASIE pobytu w Berlinie miałem wielokrotnie okazję spotkać się ze sprawą totalizatora piłkarskiego w NRD, rozwijającego się w szalonym tempie i przynoszącego olbrzymie korzyści finansowe organizacjom sportowym. Zainteresowanie totalizatorem jest tu tak duże, że zaistniała nawet potrzeba wydawania specjalnego tygodnika, poświęconego wyłącznie sprawom związanym z tą dużą machiną sportowo-finansową.

Szczegółowych informacji udzielił mi jeden ze znawców całości zagadnienia, współredaktor tygodnika „Toto" — kol. Claus Szlegel. Oczywiście nasza dwugodzinna rozmowa nie wyczerpała wszystkich najdrobniejszych szczegółów, ale to czego dowiedziałem się, wystarczyło do zrobienia sobie ogólnego obrazu tej popularnej instytucji. To co wiem, przekazuję czytelnikom. A więc...

TOTALIZATOR w NRD jest VEB-em (przedsiębiorstwem państwowym obejmującym zasięgiem swego działania cały kraj). Centrala ma swą siedzibę w Berlinie. We wszystkich miastach wojewódzkich istnieją oddziały, połączone z centralą telefonami i dalekopisami, wykonującymi w tym samym czasie wszystkie zarządzenia centrali. W każdym mieście lub miasteczku zorganizowane są punkty składania kuponów. Liczba tych punktów regulowana jest potrzebami. Np. w Berlinie, Lipsku, Dreźnie, Erfurcie jest takich punktów po kilkadziesiąt, w mniejszych miastach mniej.

Cały aparat musi działać bardzo sprawnie. Mimo iż w NRD arytmometry i wszelkie pomoce techniczne do liczenia zdobyły powszechne uznanie i zastosowanie, do pracy w centrali i w oddziałach totalizatora przyjmuje się chętniej ludzi „ze smykałką do cyfr" ludzie, którym cyfry nie mienią się w oczach i nie powodują zawrotu głowy. Totalizator w NRD wprowadził już wiele usprawnień technicznych ale nie zdołały one jeszcze całkowicie zastąpić człowieka. O ciekawym usprawnieniu opowiem później, kiedy będziemy obliczać rezultaty i szukać cotygodniowych zdobywców kilkudziesięciu lub setek tysięcy marek.

Dla wszystkich entuzjastów piłki nożnej i totalizatora okres bezpośredniego zainteresowania trwa od wtorku przed południem do niedzieli wieczorem. Dla szczęśliwych zdobywców wygranych — nieraz bardzo wysokich — przedłuża się o dalsze 10 dni, w czasie których następuje wypłata.

DWA KONKURSY 3-STOPNIOWE

We wtorek przed południem 700 — 800 tysięcy obywateli NRD kupuje wspomniany tygodnik „TOTO". Oprócz wielu oficjalnych danych o wysokości wygranych I, II, III stopnia i miesięcznych premii pocieszenia, oprócz interesujących informacji o spotkaniach, włączonych do niedzielnego „totka", wielu nowinek o składach i formie tych drużyn, każdy znajduje tam najważniejszą dla siebie rzecz — kupon, bez którego nie można nawet marzyć o wygranej.

Kupon składa się z 3 części (w tym dwóch podkalkowanych) tak, aby złożywszy odpowiednio można było wypełniać go tylko 1 raz. Na każdej z 3 części podane są spotkania objęte konkursem tzw normalnym i skróconym. **Normalny — ma 12 spotkań i 3 zapasowe** (na wypadek nierozegrania któregoś z meczów w rubrykach od 1 — 12, pod uwagę brany jest wynik pierwszego zapasowego) **skrócony — 10 meczów**, podanych w kuponie normalnym od 1 — 10, przy czym 11 i 12 normalnego służą jako zapasowe w skróconym.

Konkurs normalny składa się z trzech plonowych rubryk, zwanych „typami", skrócony z dwóch. Każdy typ można dowolnie wypełniać: każdy z nich stanowi odrębną całość i każdy może wygrać w I, II lub III stopniu. Można wypełnić 1 2 lub 3 typy normalnego i 1 lub 2 skróconego, a więc wszystkie 5 lub tylko niektóre z nich. Za każdy typ płaci się 50 fenigów.

WYSTARCZY WPISAĆ „KRZYŻYKI"

Wypełniając typy wystarczy wskazać zwycięzcę meczu wpisując „X" w pierwszej rubryce — jeżeli chcemy nim widzieć drużynę wymienioną na pierwszym miejscu, lub w trzeciej — jeżeli ma nią być drużyna podana na drugim miejscu. Jeżeli przewidujemy wynik remisowy wpisujemy „X" w rubryce środkowej. W konkursie normalnym wypełnia się wszystkie 15 poziomych rubryk (wraz z meczami zapasowymi), w skróconym 12.

Wypełniony kupon składa się do piątku w całej NRD lub do soboty rano w Berlinie w terenowych punktach totalizatora, gdzie równocześnie wpłaca się odpowiednią sumę w zależności od ilości wypełnionych typów. Tam otrzymuje się jedną z trzech części kuponu wraz z naklejonym na niej numerkiem (jak w aptece). Taki sam numerek przyklejony zostaje do drugiej części kuponu. Procedura ta trwa w zasadzie bardzo krótko, ale mimo to w ostatnim dniu składania kuponów tworzą się przed punktami duże kolejki, z powodu bardzo dużej ilości uczestników.

Kupon z numerkiem przechowuje się nie tylko do najbliższej niedzieli, kiedy w godzinę po zakończeniu meczów ogłoszone zostają przez radio ich wyniki, lub do wtorku, kiedy podana zostaje do wiadomości wysokość wygranych. Kupon należy przechowywać jeszcze przez miesiąc co najmniej, aby uzyskać prawo do otrzymania premii, w wysokości 500 marek, rozlosowanych pomiędzy uczestników czterech kolejnych konkursów.

Radio w NRD pomaga w pracy totalizatora, biorąc na siebie obowiązek jak najszybszego podawania wyników spotkań objętych „totkiem". Robi to rzeczywiście bardzo sprawnie. Nie raz już wychodząc z meczu, np. w Lipsku, można usłyszeć nadawane przez megafony wyniki meczów z Drezna lub Berlina, meczów zakończonych o 5 do 10 minut wcześniej. W ciągu pół godziny podawane są wyniki meczów rozegranych w większych miastach, a w godzinę komplet wyników (15 meczów totka) znany jest już w całym kraju.

JEDEN NIE MOŻE WYGRAĆ CAŁEJ SUMY

Odbiegłem nieco od tematu. Zapomniałem opowiedzieć co się dzieje z kuponami, złożonymi w rozsianych po całej NRD tysiącach punktów „Totowetten". Obowiązkiem kierownika punktu jest natychmiastowe (w ciągu 4—5 godzin) obliczenie złożonych typów normalnych i skróconych, sprawdzenie ich ilości z sumą uzyskanej gotówki (każdy typ równa się 50 fenigom), telefoniczne zgłoszenie tych liczb w oddziale, do którego punkt należy, dalej zapakowanie kuponów i odesłanie ich w omówiony sposób do oddziału wojewódzkiego. Wszystkie kupony muszą już w niedzielę rano znaleźć się w swoich oddziałach, a globalna suma wypełnionych typów, z podziałem na normalne i skrócone, znana jest w centrali już w nocy z soboty na niedzielę.

Tu następuje od razu podział wpływów: **55 procent sumy przeznacza się na wygrane dla uczestników. 25 procent odprowadza się na cele sportowe, pozostałe 20 procent rezerwuje się na utrzymanie całego aparatu administracyjnego w centrali, oddziałach i punktach składania oraz na okresowe premie dla tych, którym nie przypadła normalna wygrana.**

Całej sumy, przeznaczonej na wygrane, nie może otrzymać jeden uczestnik, nawet gdyby sam jeden, jako jedyny, odgadł trafnie 12 wyników. Sumę tę, wahającą się ostatnio w granicach około 1 miliona marek, wygrywa co najmniej trzech uczestników w konkursie normalnym i trzech w skróconym. Zostaje ona bowiem podzielona na trzy stopnie w obu konkursach, a więc I stopień za 12, II za 11 i III za 10 trafnych wyników w normalnym oraz za 10 — 9 — 8 trafnych w skróconym. Jeżeli brak 12 trafnych, I stopień obejmuje 11 trafnych, drugi — 10, trzeci — 9; brak zaś 11, wówczas 10 trafnych otrzymuje wygraną I stopnia, 9 — II, 8 — III itd. Podobnie dzieje się w konkursie skróconym.

W każdym razie nie ma wypadku, aby te 55 proc. nie zostały rozdzielone między uczestników; zawsze ktoś się znajdzie, tylko przy większych stosunkowo trafnych (12 — 11 — 10) wygrane są bardzo wysokie, przy mniejszych (10 — 9 — 8) niskie.

OBLICZANIE WYNIKÓW

Jak oblicza się wyniki, czyli w jaki sposób wyławia się z 3—4 milionów różnych typów — trafne wszystkich stopni? Czy realnie jest dokonanie tej pracy w ciągu ok. 24 godzin?

Oczywiście realne. W poniedziałek wieczorem redakcja „Toto" otrzymuje dokładną ilość i sumy wygranych.

Wyniki oblicza się w 18 oddziałach, na każdy z nich wypada po ok. 200 tys. typów, a więc ok. 40—50 tysięcy kuponów. **Przy odpowiedniej organizacji pracy, przy pomocy sprytnego usprawnienia w postaci prostego szablonu, wykonywanego we wszystkich oddziałach w ilości kilkudziesięciu sztuk w ciągu godziny, można wykonać tę żmudną i odpowiedzialną pracę w ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek.** Następnie kupony z trafnymi wszystkich stopni zostają jeszcze kilkakrotnie sprawdzone.

W poniedziałek po południu płyną więc do centrali bardzo ważne meldunki mniej więcej następującej treści: „1 — 12 trafnych, 7 — 11 trafnych, 312 — 10 trafnych w normalnym". I podobnie w skróconym. **Centrala sumuje wszystkie trafne poszczególnych stopni i cała robota gotowa.** W godzinę, dwie, po dokładnym sprawdzeniu podziału wygranych, można ogłosić wyniki.

CYFRY, KTÓRE IMPONUJĄ

W jednym z ostatnich „totków" w NRD padły następujące wygrane:

w normalnym:
3 I stopnia po 64.144 marki,
87 II stopnia po 2.212 i
1.451 III stopnia po 133.
W skróconym:
14 I stopnia po 8.670 marek,
541 II stopnia po 224 i
7.232 III stopnia po 16,50 m.

Ogółem złożono 3.423.464 typy, z czego 2.099.271 w konkursie normalnym i 1.324.193 w skróconym.

Z około 1 miliona 711.000 marek wpływów ponad 935 tysięcy podzielono między uczestników, ok. 340 tys. przeznaczono na pokrycie kosztów (druków, organizacji, administracji) oraz na premie pocieszenia (kilka tysięcy po 500 marek miesięcznie), ok. 430 tys. przekazano do dyspozycji władz sportowych na budownictwo, urządzenia, sprzęt, obozy, ekspedycje itp.

Te cyfry zaimponowały mi. Sądzę, że imponują wszystkim entuzjastom piłkarstwa i totalizatora na Węgrzech, w Rumunii, w NRD we Włoszech, Francji, Szwajcarii, Anglii i wielu innych krajach. Myślę, że powinny zaimponować i w Polsce.

G. Aleksandrowicz

20 C		Mannschaft	Mannschaft		1.TIP 1 x 2	2.TIP 1 x 2	3.TIP 1 x 2	VEB SPORT-TOTO	4.TIP 1 x 2	5.TIP 1 x 2
	F	Harburg-Ib.	SC Rotation Leipzig	1						
	M	SC Motor Zwickau	SC Empor Rostock	2						
	M	SC Chemie Halle	SC Wismut Aue	3						
	M	Chemie K.Marx-St.	SC Dynamo Berlin	4						
	M	SC Turbine Erfurt	SC Vorw. Berlin	5						
	M	Motor Schönebeck	Chemie Leuscha	6						
	M	Chemie Weissw.	Wismut Gera	7						
	F	Motor Altenburg	Fortschritt Meerane	8						
	F	Motor Ober-schöneweide	SC Lok. Leipzig	9						
	F	Motor Dessau	Lokomotive Stendal	10						
	M	Lokomotive Mitte	Motor Jena	11				E1		
	M	SC DHFK Leipzig	Chemie Kahla	12				E2		
	F	Wissenschaft Halle	Chemie Zeitz	E1						
	F	Motor Mitte Magdeburg	Motor Nordhausen	E2						
	F	Motor Wismar	Stahl Steinkuhl	E3						

Oczy i uszy świata

NOWY JORK. W oficjalnej liście klasyfikacyjnej tenisistów amerykańskich na 1 miejscu figuruje Seixas, 2. Trabert, 3. Richardson, 4. Larsen, 5. Mulloy, 6. Brown, 7. Moylan, 8. Bartzen, 9 Talbert, 10. Flam. Wśród tenisistek nie sklasyfikowano mistrzyni Wimbledonu i Roland Garros-Maureen Connolly stwierdzając, że miała w roku bieżącym niedostateczną ilość występów. Pierwsza na liście jest Dorris Hart, 2. Brough, 3. Baker-Fleitz, 4. Fry, 5. Rosenquist-Pratt, 6. Breit, 7. Hard, 8. Felix, 9. Pastal-Perez, 10. Scofield-Davidson.

ANTWERPIA. Na pierwszych tegorocznych zawodach lekkoatletycznych w hali uzyskano w Antwerpii następujące lepsze wyniki: Vercruysse 50 m — 5,9, Gibbs 200 m — 22,6, Desgats 400 m — 51,8, Kergustant 800 m — 1:57,7, Disley 1 500 m — 4:00,2.

LYON. W spotkaniu międzypaństwowym w hokeju na lodzie Francja zwyciężyła Szwajcarię 3:2

PARYŻ. Na stadionie Coubertin odbył się mecz zapaśniczy Francja — Niemcy zach. Zwyciężyli Niemcy 5:3.

TUNIS. W turnieju tenisowym w Tunisie spotkanie finałowe wygrał Patty (USA) zwyciężając Gardiniego (Włochy) — 4:6, 6:3, 6:2, 6:4. W grze podwójnej pierwsze miejsce zajęła para francusko-amerykańska Cochet-Patty bijąc parę włoską Cucelli — Maggi 6:2, 6:1, 1:6, 6:2.

SZTOKHOLM. Mistrz Europy Bengt Nilsson nie będzie mógł udać się do Stanów Zjednoczonych na mistrzostwa lekkoatletyczne w hali, ponieważ kontuzja nogi odniesiona w swoim czasie w Goeteborgu okazała się poważna i lekarze zabronili mu na razie startów.

PARYŻ. Młody kolarz austriacki Wimmerer pobił w Palais des Sports rekord szybkości świata dla amatorów, przejeżdżając w godzinę 43.337 km. Poprzedni rekord wynosił 42,650 i został ustanowiony na tym samym torze przez Anglika Fleminga.

PARYŻ. W Blois odbył się mecz koszykarek Francji i Belgii. Wygrały Francuzki 56:37 (15:20)

MARSYLIA. Wyścig pływacki o Puchar Marsylii wygrał Boiteux (2:12,4) przed Jany (2.19) i Vanbersky m (2:21.3) oraz u kobiet Odette Lusien — 1:30.4 przed Josette Jany — 1.38,5. Wyścig odbył się w Starym Porcie Marsylii na 180 m. Startowano do wody z pokładu małego holownika.

LONDYN. 15-letnia Marguerite Edwards ustanowiła w basenie 33 i 1/3 varda (ok. 30,5 m) 2 nowe rekordy Anglii w stylu grzbietowym: 100 y — 1:07,2 i na 100 m — 1:14

BRUKSELA. Międzynarodowy turniej koszykówki męskiej zespołów klubowych zakończył się zwycięstwem drużyny Panhellions z Aten która w decydującym meczu pokonała Czerwoną Gwiazdę (Belgrad) 67:56. Trzecie miejsce zajął Racing Club de France, a następnie Panterit (Helsinki). Antwerpia i Racing Club (Bruksela)

FREIBURG. Znany trener lekkoatletyczny Gerschler otrzymał zaproszenie od Tureckiego Związku Lekkoatletycznego na przeprowadzenie treningów z czołówką turecką. Gerschler przyjął zaproszenie i ma wyjechać do Istambułu w marcu lub kwietniu.

GARMISCH. W meczu hokejowym SC Riesersee pokonał angielski zespół akademicki Oxford Cambridge 17:7

STUTTGART. 13 państw zgłosiło się dotychczas do mistrzostw świata w zapasach. Najliczniej obsadzą turniej Szwedzi — 16 zawodników i reprezentanci ZSRR — 12. Po 8 zapaśników zgłosiły Szwajcaria CSR Francja, Węgry i Jugosławia, dalej Austria — 7 Grecja — 5, Norwegia — 4, Luksemburg — 3 i NRD — 1.

LAHORE. W trzecim oficjalnym meczu Niemcy zach. przegrały w hokeju na trawie z Pakistanem 0:5 Tournée zakończy się ostatnim spotkaniem 5 stycznia.

NOWY JORK. Na mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie które rozpoczynają się w Wiedniu 13 lutego USA wysyłają 20-osobową ekipę. Na jej czele stoi mistrzyni kraju Albright i trzykrotny mistrz — Jenkins. Amerykanie przyjadą tydzień wcześniej do Europy i wystąpią w zawodach pokazowych w Davos, Dortmundzie i Paryżu.

MOSKWA. Związek Radziecki wysłał zaproszenia do 24 państw do udziału w 49 mistrzostwach świata w jeździe szybkiej na lodzie, które odbędą się 19 i 20 lutego na stadionie Dynamo w Moskwie.

NOWY JORK. Mistrzyni świata i Europy w jeździe figurowej na lodzie Niemka Busch podpisała pierwszy kontrakt po przejściu na zawodowstwo Busch wystąpi śladem wielu swoich poprzedniczek w hollywodzkiej rewii lodowej.

BUDAPESZT. Najlepszym strzelcem spośród węgierskich piłkarzy był w ub. sezonie Sandor Kocsis, który w 14 meczach zdobył 23 bramki. Kapitan drużyny reprezentacyjnej Puskas jest natomiast bliski pobicia węgierskiego rekordu liczby startów w spotkaniach międzypaństwowych. Puskas już 63 razy reprezentował barwy swego kraju, podczas gdy obecny „rekordzista" — Imre Schlosser, który swoją szczytową formę osiągnął przed 25 laty, bronił barw Węgier — 68 razy.

NOWY JORK. W początkach r 1954 Amerykanin Paul Stapp startując na samochodzie z napędem rakietowym, uzyskał szybkość 669 km/godz. W ostatnich dniach na wozie wyposażonym w urządzenie napędowe składające się z 9 rakiet, już po 5 sekundach jazdy po prostej osiągnął on niewiarygodną szybkość 1077 km/godz.

HELSINKI. W Tampere odbyły się mistrzostwa Finlandii w podnoszeniu ciężarów. Poziom zawodów był przeciętny. Na wyróżnienie zasługuje jedynie wynik zdobywcy tytułu mistrzowskiego w wadze ciężkiej — Mäkinena, który pobił rekord Skandynawii w trójboju — 410 kg (122,5 — 125 — 162,5)

MOSKWA. Sztangista wagi ciężkiej. Miedwiediew pobił o 0,5 rekord ZSRR w podrzucie wynikiem 176,5 kg. Miedwiediew już 9 razy poprawiał w tym roku rekordy krajowe.

BUKARESZT. W szermierczych mistrzostwach Rumunii we florecie tytuł mistrzowski w konkurencji mężczyzn zdobyła drużyna CCA, a w konkurencji kobiet — po raz trzeci akademicki zespół Stiinca (Cluj). W drużynie z Cluj walczą dwie reprezentantki Rumunii — Telegdi i Orb.

PARYŻ. Alpejskie stacje meteorologiczne we Włoszech, Francji Austrii i Szwajcarii sygnalizują narciarzom wszystkich tych krajów ostrzeżenia w związku z wielkim niebezpieczeństwem lawin pyłowych w rejonach wysokogórskich.

MONACO. Na konkursie skoków na nartach wodnych, zwyciężył Austriak Karol Fischer skokiem 20,93 m. Na drugim miejscu uplasował się mistrz Europy Francuz Marc Flachard — 20,75 m. W konkurencji kobiet zwyciężyła Giraud (Szwajcaria) — 12,60 m.

PARYŻ. Finał turnieju pingpongowego rozegranego w ramach uroczystości 20-lecia FSGT wygrał Francuz Caffiero po zwycięstwie z Hagenauerem 3:0. Francuz wyeliminował w półfinałach Węgra Sido.

KAIR. W czternastoetapowym amatorskim wyścigu kolarskim Dookoła Egiptu 16—27 stycznia przewiduje się udział 16 krajów, w tym również ekipy radzieckiej.

HELSINKI. Prezydent Finlandii Paasikivi przyjął 20 zwycięzców olimpijskich różnych dziedzin sportu, którzy wręczyli mu pamiątkową księgę zawierającą autobiografie, wspomnienia i opisy kariery sportowej 26 złotych medalistów olimpijskich. Księga zawiera m. in obszerny artykuł „Króla biegaczy" Paavo Nurmi o tym, jak powinien żyć i trenować sportowiec. Finowie zdobyli dla swego 4-milionowego kraju na Olimpiadach od 1906—1952 wiącznie 111 złotych medali (lekkoatletyka — 44, zapasy — 23, gimnastyka — 13, biegi narciarskie — 12, łyżwiarstwo szybkie — 8, kajak — 6, boks — 2, konkursy artystyczne — 3).

BUENOS AIRES. Prezydent Peron wydał dekret upaństwowienia wszystkich argentyńskich organizacji sportowych, motywując to niedostatecznym wywiązywaniem się z powierzonych im zadań.

PEKIN. Jak podaje radio pekińskie najlepszy pływak chiński Wo Chuan Yu zginął w katastrofie samolotowej. Chuan reprezentował w pływaniu na 100 m grzb. klasę międzynarodową i był włączony do ekipy olimpijskiej.

Na trasach Zakopanego

Kwapień pierwszy na 15 km
Doskonała postawa Węgra Sajgo

ZAKOPANE, 30.12 (tel. wł.). — Gdy kierownictwo Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Zakopanem zdecydowało w środę, że w następnym dniu odbędzie się bieg mężczyzn na dystansie 15 km w konkurencji otwartej i do kombinacji na Gubałówce, Zakopane zalewały strugi deszczu i tylko niewielu wierzyło, że konkurencja ta odbędzie się bez przeszkód. Ale w nocy przyszedł mróz i zaczął padać śnieg. W czwartek, gdy zawodnicy wystartowali do biegu na 15 km, panowała już zima w całej pełni. Temperatura wynosiła —5 st i śnieg padał bez przerwy ogromnymi płatami.

Trasa biegu miała charakter norweski i obfitowała w liczne krótkie podbiegi i zjazdy w terenie lesistym. Do biegu zgłosiło się 87 zawodników, w tym 2 Węgrów. Biegaczy podzielono (w zależności od klasy) na trzy grupy, przy czym najsilniejsza wystartowała na końcu.

ZACIĘTA WALKA NA TRASIE

Start odbywał się podczas zadymki śnieżnej. Jako ostatni z grupy najsilniejszej wystartował Wójcik z CWKS i z jego wyruszeniem rozpoczęły się gorączkowe oczekiwania na meldunki z trasy. Oto Józef Krzeptowski (CWKS) narzuca mordercze tempo i już na pierwszych kilometrach gubi ze swej pary Holeksę (Unia) i dochodzi Ziembę (CWKS) oraz Fronka (Start), którzy wystartowali 1 min. przed nim. Dąbrowski i Figura (obaj Start) przez cały czas zaciekle walczą ze sobą, lecz na razie żaden nie może uzyskać przewagi. Bukowskiemu (Gw.) nie może dotrzymać kroku biegnący z nim Węgier Betak. Tuż za nimi wspaniale idzie Józef Karpiel (CWKS), który na 5 km mija Węgra Miedzy Marmolem (CWKS), Styrczulą (CWKS) i rewelacją tego sezonu Groniem (Gw.) a wymienionymi już wyżej zawodnikami wre zacięta walka. Różnice czasów wyrażają się tylko w sekundach.

POWAŻNY KONKURENT NASZEJ CZOŁÓWKI

Gwardziści — Kwapień i Rubiś mijają po drodze jednego konkurenta za drugim i osiągają znakomite czasy. Nagle nadchodzi nieoczekiwanie wiadomość. Węgier Sajgo mija Stopkę (Gw.) i Grandysa (AZS), biegnie bardzo lekko i zagraża naszej całej czołówce...

Kto to jest ten Sajgo? — padają pytania. W Polsce był już parokrotnie. Reprezentował barwy swego kraju na mistrzostwach świata w Szwecji. Utalentowany biegacz. Na ostatnim Memoriale Bronisława Czecha był szósty w biegu na 15 km. W tym roku przebiegł tysiące kilometrów i jest w znakomitej kondycji. Bardzo wiele skorzystał na ostatnich mistrzostwach świata, gdzie od Finów przejął ich klasyczny styl.

Nasze rozważania przerywają biegacze, którzy właśnie mijają półmetek. Najlepszy czas osiąga doskonale biegnący Kwapień 29.51. Drugi jest Rubiś 30.42, 3. Sajgo 30.50, 4. Bukowski 30.54, 5. Krzeptowski 31.20. Karpiel i Figura mają po 31.25. Minimalnie gorsze czasy osiągają Marmol, Dąbrowski, Styrczula i Groń. Stawka zawodników jest wyrównana i dopiero druga część biegu miała zadecydować o tym, kto zostanie zwycięzcą.

KWAPIEŃ POWIĘKSZA PRZEWAGĘ

Kwapień biegnie w dalszym ciągu równo i mija po drodze 5 dalszych zawodników; wszyscy pozostali biegacze stanowiący czołówkę jakby zwolnili. Rubiś przechodzi na trasie mały kryzys, który na szczęście szybko mija.

Na 10 km Węgier Sajgo zrywa się do generalnego ataku. Na 13 km ma już drugi czas (po Kwapieniu). Na szczęście doskonale finiszuje Rubiś i wyprzedza Węgra o sekundy. Za chwilę zawodnicy jeden po drugim wpadają na metę.

Bukowski jest niepocieszony. Źle rozłożył swe siły i na metę przyszedł zupełnie świeży. Styrczula (CWKS) był wyraźnie niedysponowany i nie odegrał w tym biegu żadnej roli. Największą niespodziankę sprawili młodzi zawodnicy, Figura (Start) i Groń (Gw.), którzy uplasowali się na 8 i 9 miejscu.

Wyniki

1. Kwapień (Gw.) — 1.00.16, 2. Rubiś (Gw.) 1.01.50, 3. Sajgo (Węgry) 1.01.52, 4. Bukowski (Gw.) 1.02.20, 5. Krzeptowski (CWKS) 1.02.46, 6. Karpiel (CWKS) 1.03.05, 7. Dąbrowski (Start) 1.03.54, 8. Figura (Start) 1.04.20, 9. Groń (Gw.) 1.04.25, 10. Marmol (CWKS) 1.04.26, 14. Betak (Węgry) 1.05.07.

J. M.

Pierwszą konkurencją międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem był bieg kobiet na 10 km. Wygrała go zdecydowanie zawodniczka Gwardii Z. Krzeptowska, wyprzedzając następną o przeszło minutę. Na zdjęciu Krzeptowska na trasie biegu. Foto CAF — Werner

Sztafeta mężczyzn 4X10 km zakończyła się sukcesem Gwardzistów. Na zdjęciu zmiana sztafety na tle Krokwi. Foto CAF

Na skoczniach zagranicznych

W OKRESIE świąt małe ilości śniegu w górach oraz silne burze śnieżne uniemożliwiły przeprowadzenie wielu zaplanowanych imprez. Startowali jedynie skoczkowie, którym słaby śnieg nie przeszkodził w przeprowadzeniu zawodów.

W Garmisch Partenkirchen konkurs skoków na małej skoczni olimpijskiej wygrał Norweg Gundersen, który trenuje obecnie czołówkę niemiecką. Uzyskał on skoki 53,5 i 52,5 oraz notę 222,8 pkt. Drugi był Hohenleitner 220,8 pkt (53 i 52,5 m). Dwa dni przedtem Hohenleitner wygrał konkurs skoków w Mitterwalde w obsadzie krajowej.

Na skoczni olimpijskiej w St. Moritz triumfował Austriak Hruska 63,5 i 65 m, zwyciężając Szwajcarów Daeschera (58 i 57,5 m) i Schneidera (57,5 i 60 m).

W Oberwiesenthal startowali skoczkowie NRD Haeckel z Dynamo wygrał konkurs w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, uzyskując 43,5 i 45 m. Najdłuższy skok miał Ross — 45,5 m.

W Alpach Bawarskich wiele zaplanowanych imprez odłożono z powodu silnych burz śnieżnych.

Gwardzistki wygrały sztafetę 3x5 km

ZAKOPANE, 30.12 (tel. wł.) — Kaprysy zakopiańskiej zimy sprawiły, że po deszczowej środzie i pesymistycznych prognozach „fachowców od pogody" na dni następne, w czwartek temperatura spadła poniżej zera, w nocy zaczął sypać gęsty śnieg. Warunki startowe dla biegaczy i biegaczek poprawiły się więc znacznie, podobnie jak i nastroje wśród organizatorów i zawodników.

Niestety, deszczowy wtorek i środa zdemobilizowały niektóre zrzeszenia. Na starcie biegu sztafetowego kobiet, na polanie Gubałówki stawiło się z 8 zgłoszonych zespołów — zaledwie 3: Gwardia, AZS i Start. Czyżby miało to oznaczać, że konkurencje biegowe wśród kobiet uprawiane są tylko w tych trzech zrzeszeniach? Nieobecności zgłoszonych uprzednio sztafet: Sparty, Budowlanych, Kolejarza i CWKS nie usprawiedliwia, naszym zdaniem, wcale wyjazd pięciu czołowych biegaczek na zawody zagraniczne.

Zakopiańskie zawody organizowane z takim trudem i mimo tak wielu przeszkód przeznaczone były nie tylko dla czołowej piątki zawodniczek, ale dla całej czołówki, która jest daleko liczniejsza.

W tej sytuacji sztafeta nie miała emocjonującego przebiegu. Na dobrym, zmrożonym śniegu i na dość łatwej technicznie trasie górnych rejonów Gubałówki trójka gwardzistek wygrała „sztafetę bez historii". Już biegnąca na pierwszej zmianie Władysława Stopka uzyskała ponad minutę przewagi nad St. Stopką z AZS, oraz 2 min. nad Kaleciak ze Startu, która przybyła strefę zmian bardzo wyczerpana dużym tempem narzuconym przez dwie konkurentki. Kolejność ta nie uległa już zmianie aż do mety, powiększyły się tylko różnice czasu między poszczególnymi zespołami. Szczególnie dobrze pobiegły dwie dalsze zawodniczki Gwardii — Pęksa i Bukowska, które potwierdziły bardzo dobrą, jak na początek sezonu, formę. Pęksa, biegnąc bardzo dynamicznie, wywalczyła dalsze 3 min. nad zawodniczką Gutówną (AZS) oraz 4 min. nad Sikorą ze Startu, a Bukowska bez większego wysiłku ukoronowała zwycięstwo Gwardii, wywalczając na mecie aż 8 min. przewagi do AZS i 10 min. do Startu. Obie gwardzistki miały też oczywiście najlepsze czasy dnia na swych zmianach. Bukowska przebiegła swoje 5 km w 23.56, a Pęksa w 24.58.

Wyniki: 1. Gwardia (Stopka, Pęksa, Bukowska) — 1:15.35; 2. AZS (Stopka, Gut, Stramka) — 1:23.40; 3. Start (Kaleciak, Sikora, Szmelkowska) — 1:24.34.

J. M.